

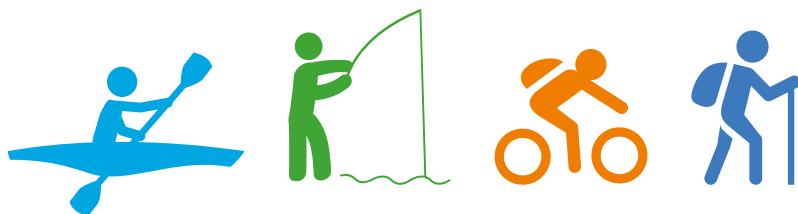


WYSKOCZ NA WEEKEND

Przewodnik turystyczny po Powiecie Lubelskim



Starostwo Powiatowe w Lublinie
ul. Spokojna 9, 20-074 Lublin
tel. 81 528 66 03, fax. 81 528 66 01
www.powiat.lublin.pl
ISBN: 978-83-64751-02-8



SPIS TREŚCI

Wstęp.....	5
MAPA POWIATU LUBELSKIEGO.....	6
PROPOZYCJE WYCIECZEK WEEKENDOWYCH	
Kajak dobry na wszystko.....	8
Dolina Ciemniogi.....	18
Do natury.....	24
W przestworza i po szczęście.....	28
Kraina wokół Lublina.....	36
WYBRANE SZLAKI TURYSTYCZNE	
Szlaki kajakowe Powiatu Lubelskiego.....	42
Szlak żelaza.....	44
Szlaki rowerowe w gminach Powiatu Lubelskiego.....	44
Bełżyce.....	46
Borzechów.....	47
Bychawa.....	48
Garbów.....	49
Głusk.....	51
Jastków.....	51
Konopnica.....	52
Krzczonów.....	53
Niedrzwica Duża.....	54
Niemce.....	56
Strzyżewice.....	58
Wojciechów.....	60
Bystrzyca – kraina pstrąga i lipienia.....	62
PRZYDATNE INFORMACJE	
Ciekawe miejsca i muzea.....	64
Baza noclegowa i gastronomia.....	66
Baseny i pływalnie.....	71
Stadniny koni i nauka jazdy konnej.....	72
Łowiska wędkarskie.....	73

Odkryj
jak to blisko...



Powiat Lubelski to kraina malowniczych i urzekających krajobrazów. To tutaj stykają się trzy najpiękniejsze krainy geograficzne: Wyżyna Lubelska, Polesie i Roztocze.

Zasadniczego geologicznego podziału regionu dokonuje rzeka Bystrzyca. Dolina rzeki oddziela zachodnie równinne obszary powiatu od wschodnich pagórkowatych. Atrakcją dla turystów jest niezwykła różnorodność krajobrazu – równiny porośnięte suchymi borami sosnowymi na obszarze Równiny Beżyckiej, strome lessowe skarpy doliny Bystrzycy, liczne wąwozy lessowe na terenie Płaskowyżu Natęczowskiego oraz wysokie wzniesienia i nisko położone, kręte, niezwykle malownicze doliny rzeczne (Koszarzewki, Czerniejówki i Radomirki).

Z najpiękniejszych punktów widokowych Wyniosłości Gietczewskiej rozciąga się rozległa panorama wzgórz pokrytych wąskimi wstążkami pól uprawnych, dolin rzecznych, lasów pięknie dekorowanych przez zmieniające się pory roku.

Powiat Lubelski to również stale rozwijająca się baza noclegowo-gastronomiczna, a przede wszystkim serdeczni i gościnni ludzie.

BOGACTWO PRZYRODY

Dwa parki krajobrazowe:

- Krzczonowski Park Krajobrazowy
- Kozłowiecki Park Krajobrazowy

Cztery obszary chronionego krajobrazu:

- Chodelski
- Czerniejowski
- Dolina Ciemięgi
- Kozi Bór

Trzy rezerваты:

- Chmiel
- Las Królewski Olszanka
- Podzamcze

BOGACTWO KULTURY

Na terenie powiatu działa około **40 zespołów amatorskich**, w tym zespoły śpiewacze, kapele ludowe, teatry oraz kabarety amatorskie. (zespoły ludowe: Dąbrowica, Apis, Dysowiaczy)

70 działających **Kót Gospodyń Wiejskich**

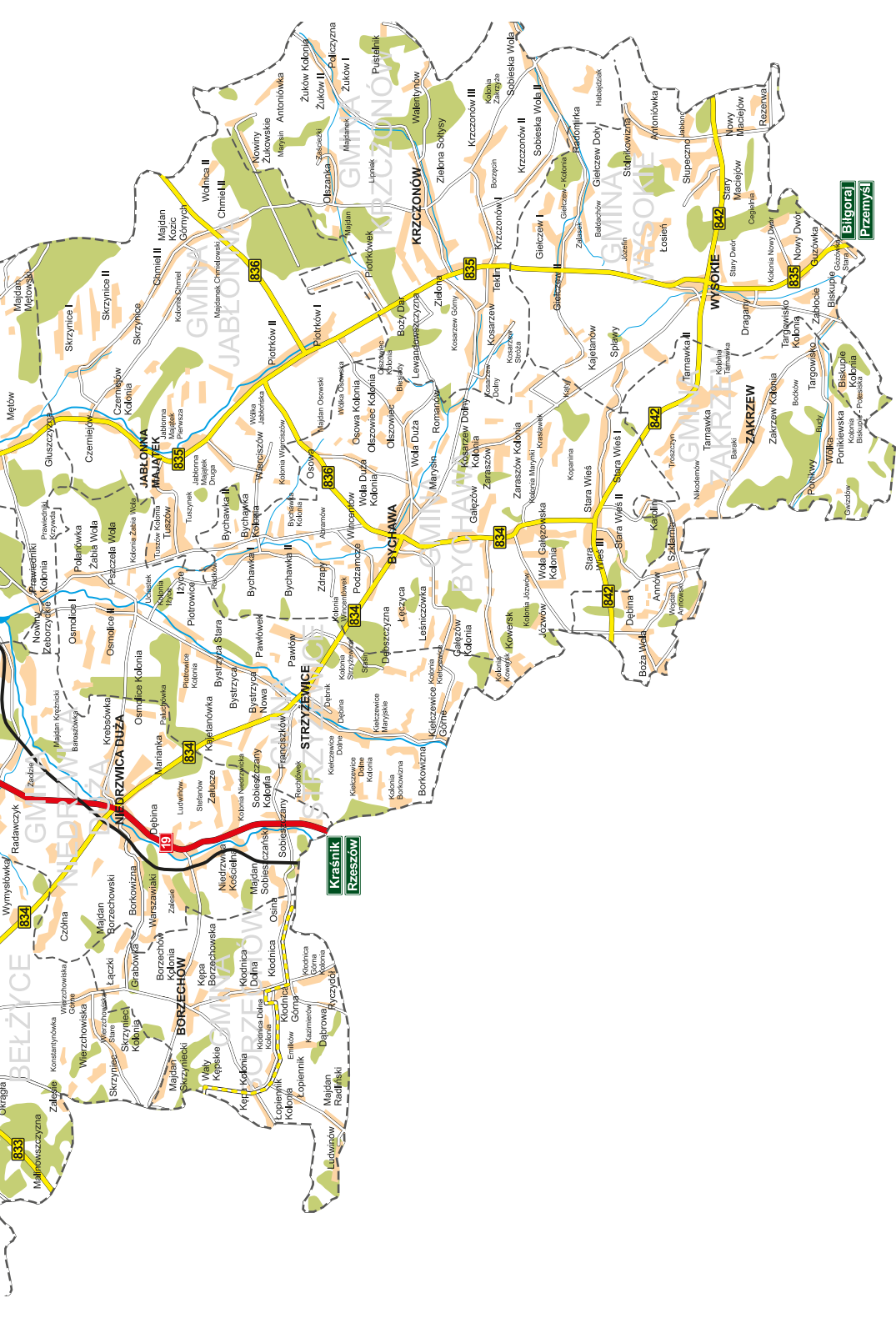
Ponad **20 zespołów pałacowych i dworskich**, m.in.: Zespół pałacowy w Snopkowie, Baszta Firlejów w Dąbrowicy, Zespół Dworski w Krasieninie, Dwór Anna w Jakubowicach Murowanych, Dworek w Piotrowicach, Wieża Ariańska, Pałac Sercan w Pliszczynie, Ruiny zamku w Bychawie, obiekty sakralne, cmentarze, pomniki przyrody

IMPREZY CYKLICZNE

- Impreza na koniec wakacji – Dożynki; lotnisko sportowe w Radawcu (ostania niedziela sierpnia)
- Biegi powiatowe (październik)
- Międzynarodowy turniej piłki siatkowej (marzec)
- Danie dla mola Bychawa
- Festiwal wieprzowiny
- Lubelskie Miodobranie w Pszczelej Woli
- Festyn „W krainie pierogów” Bychawa
- Ogólnopolskie Warsztaty Kowalskie (lipiec)

Wolny czas jest zbyt cenny, aby pozostawić go przypadkowi, a szukanie miejsc wartych zobaczenia w natłoku licznych informacji też bywa uciążliwe, dlatego przygotowaliśmy dla Państwa propozycję pięciu gotowych wycieczek po Powiecie Lubelskim. Czyste powietrze, unikatowa przyroda oraz liczne zabytki sprawiają, że każdy, niezależnie od tego, czy jest miłośnikiem jazdy na rowerze, wędrówek pieszych czy spływów kajakowych spędzi tu niezapomniane chwile.

Zapraszam
Paweł Pikula
Starosta Lubelski





Kajak dobry na wszystko

Nietrudno usłyszeć od znajomych relacje ze spływów kajakowych Tanwią czy Bugiem. Emocje i wrażenia mieszają się przy tym z przestrogami, że łatwo nie będzie, bo przecież pływanie kajakiem wymaga niemałej krzepy, odwagi i zręczności w utrzymaniu łódki w silnym rzeczonym nurcie. Dużą część tych przestroż można włożyć między bajki, które spływom kajakowym robią niezastąpienie złą reklamę.

Jesteśmy gotowi zaryzykować stwierdzenie, że po kajakowej wycieczce, którą chcemy zaproponować w tym przewodniku, świeżo upieczeni kajakarze potkną bakcyła tego sportu.

Naszym akwenem będzie Bystrzyca. I od razu parę słów o tym, jak to z tą rzeką jest. Przez województwo lubelskie płyną rzeki znacznie większe czy szersze, jak Wisła, Bug i Wieprz. Bystrzyca, choć przecina Lublin, jest w tej klasyfikacji daleko, niezastużenie odsuwana na bok. Dopiero od kilku lat najpierw władze Lublina, a potem władze Powiatu Lubelskiego zaczęły starać się o przywrócenie tej rzeki miastu i sąsiadującym z Lublinem okolicom.

Osiem lat temu zaczęła powoli wracać zapomniana „moda” na kajaki sprzed lat, stąd na Bystrzycy i na Zalewie Zemborzyckim coraz częściej można spotkać kajakarzy.

Wówczas Powiat Lubelski, wraz z miastem Lublin, Powiatem Lubartowskim, Ryckim i gminą Strzyżewice, podjęli wspólnie wyzwanie utworzenia na rzece stałego szlaku kajakowego. Zrealizowany przez te samorządy projekt pod nazwą „**Kajakiem po Bystrzycy i Wieprzu**” sprawił, że kajakarze, planujący spływ Bystrzycą, mają do dyspozycji odpowiedni sprzęt wodny i dostęp do informacji o atrakcjach czekających na nich na trasie spływu.

Partnerzy projektu stworzyli w ten sposób jedną z najlepiej przygotowanych na potrzeby współczesnego masowego turysty trasę kajakową w kraju. Powstała świetnie przygotowana infrastruktura z pomostami, miejscami do kempingu, znakami i punktami informacyjnymi. Nie trzeba tworzyć malowniczego krajobrazu i atrakcji spływu. One już są, ale często wiedzą o nich tylko mieszkańcy miejscowości, które będą przystankami na kajakowym szlaku.

W ramach tej wycieczki proponujemy kilka wariantów jej przebiegu. Wydaje nam się, że wszystkich miejsc, które opisujemy, nie da się odwiedzić w ciągu jednego weekendu, łącząc wizyty z wiostowaniem, a to przecież najważniejszy punkt programu. Musimy też znaleźć czas na odpoczynek, bo wiostowanie nawet na rzece o łagodnym nurcie, jaką jest Bystrzyca, może być forsujące, szczególnie dla początkujących.

Ale po pierwsze - skąd wziąć kajak? Nie jest to przecież sprzęt, który każdy z nas trzyma w domu, jak rower, buty do biegania czy kije do nordic walking. Oczywiście nie jest to nic trudnego. Wystarczy odwiedzić stronę www.kajaki.lublin.pl. To internetowa witryna wypożyczalni sprzętu wodnego działającej w Strzyżewicach. Na stronie dowiemy się praktycznie wszystkiego, co powinniśmy wiedzieć o spływach Bystrzycą w kierunku Lublina, a także o górnym odcinku rzeki. Przeglądając witrynę, należy znaleźć na niej numer telefonu do prowadzących wypożyczalnię, zadzwonić, wybrać sprzęt i zarezerwować termin spływu. Skontaktować się z wypożyczalnią można także za pośrednictwem e-maila i komunikatora Gadu-Gadu. Organizatorzy będą czekać na nas w miejscu rozpoczęcia spływu, po jego zakończeniu odwiozą nas na miejsce startu, jeśli wybierzemy się tam samochodem.



Spływ kajakowy Bystrzycą
fot. z zasobów Powiatu Lubelskiego





Dworek Koźmiana w Piotrowicach
fot. Urząd Gminy Strzyżewice



Skansen Pszczelarstwa
w Pszczelej Woli
fot. Ewa Wiorko



Kajetan Koźmian
1771–1856
fot. Wikipedia

Tym, którzy chcą spędzić na spływie cały dzień, proponujemy wybrać jako start **Strzyżewice**, a za metę **Prawiedniki**. To około 18 kilometrów i mniej więcej sześć godzin wiostowania.

Do **Strzyżewic** dojedziemy z Lublina dwiema trasami: drogą krajową nr 19 w kierunku Kraśnika, w Niedzrzywie Dużej skręcimy w lewo, w drogę wojewódzką nr 834 i dotrzemy do Strzyżewic. Dojazd jest też możliwy ulicą Zemborzycką, dalej Osmolicą w kierunku Prawiednik. Następnie należy kierować się prosto aż do skrzyżowania z drogą nr 834.

Zanim się „zaokrętuujemy”, warto przespacerować się po Strzyżewicach, wsi o zamierzonym średniowiecznym rodowodzie, która ponad 800 lat temu należała do rodu Awdańców. W pierwszych wiekach istnienia państwa polskiego była jedną z najbardziej znaczących rodzin w państwie królów i książąt z dynastii Piastów. Najważniejszym zabytkiem Strzyżewic jest **dwór rodziny Kołaczkowskich**, zbudowany w XIX wieku, przywodzący trochę na myśl rezydencje polskich ziemian niczym z powieści „Noce i dnie” Marii Dąbrowskiej.



Ciekawa postać: Każdy region w Polsce ma swojego dziejopisa-regionalistę, człowieka, który z zapałem i sentymentem opisuje dzieje, kulturę, dorobek i folklor swojej małej ojczyzny. Gmina Strzyżewice też ma kogoś takiego. To postać jeszcze do 2010 roku często goszcząca na ekranach telewizyjnych programów informacyjnych, szczególnie w gorącym okresie wyborczym. **Ferdynand Rymarz**, bo o nim mowa, świetny prawnik i sędzia Trybunału Konstytucyjnego, do 2010 r. przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej, czuwającej nad prawidłowym przebiegiem wyborów w naszym kraju, pochodzi ze Strzyżewic i z pasji oraz przywiązania do rodzinnych stron opisuje ich historię oraz kulturę.

Dość o historii (na razie). Wsiądźmy wreszcie do kajaków, wiosła w dłoń i w drogę! Zawsze musi być ten pierwszy raz, a spływ Bystrzycą w kierunku Lublina to idealna trasa dla początkujących kajakarzy. Rzeka ma spokojny i łagodny bieg urozmaicony meandrami, które nie sprawią trudności. Płynąc od Strzyżewic, mijamy wieś **Bystrzyca** (ją także można wybrać jako początek spływu), a następnie dopływamy do **Piotrowic**.



Ciekawa postać: Każdy zna Adama Mickiewicza, a ci którzy uważali na lekcjach języka polskiego, pamiętają, że wieszcz rywalizował z Juliuszem Słowackim. Jednak wrogiem numer 1 dla obu wielkich twórców doby romantyzmu był **Kajetan Koźmian**, właściciel dworu w Piotrowicach. Pisarz od Mickiewicza i Słowackiego starszy (od Mickiewicza o 22 lata), choć przeżył ich obu, to tworzył w duchu wcześniejszej epoki klasycystycznej. Dlatego stał po drugiej stronie barykady w ostrym sporze o kierunek, w którym powinna pójść polska literatura. Odwrotnie niż romantycy, Koźmian przeciwny był wybuchowi powstania listopadowego. Po jego upadku zniechęcony atmosferą klęski panującą w Warszawie, na stałe przeniósł się do Piotrowic, gdzie zmarł w 1856 r. Drewniany dwór, w którym mieszkał, dziś już nie istnieje. Na jego miejscu stoi muraowany dworek z końca XIX wieku. Po Koźmianie w dawnym parku pozostały buki, które sadił ze swoim przyjacielem, generałem Franciszkiem Morawskim. Podobno drzewa te miały upamiętniać słynnego angielskiego poetę, lorda George'a Byrona.

Jeśli ktoś zechce zobaczyć buki Koźmiana, może urządzić sobie krótki przystanek w Piotrowicach. W następnej miejscowości,

w **Pszczelej Woli**, czeka nas dłuższy postój. Jak sama nazwa miejscowości wskazuje, zobaczymy tu niezwykłości związane z miodem. Wysiadając z kajaków, najlepiej w okolicach mostu, skierujemy się w jego prawą stronę. Szybko dojdziemy do pałacu należącego niegdyś do rodziny **Rohlandów**. Zbudował go generał Franciszek Rohland, uczestnik powstania listopadowego. Przez prawie 100 lat dwór pozostawał w posiadaniu tej rodziny, aż do 1944 r., kiedy przejęły go nowe władze komunistyczne, wprowadzając swoje porządki. Ironią historii jest jednak fakt, że niezatarte piętno na miejscowości pozostawiła ostatnia właścicielka dworu, Helena Maria Rohland, która była wielką pasjonatką pszczelarstwa. Nic dziwnego, że władze państwowe uznały, że w Pszczelej Woli są doskonałe warunki do utworzenia Technikum Pszczelarstwa. Atrakcją naszej wycieczki nie jest naturalnie sama szkoła, a działające przy niej muzeum – skansen.

Przypomnijmy sobie Zagłobę z „Trylogii” Henryka Sienkiewicza, który tak gustował w pitnym miodzie. Dziś trunek uważany za ciekawostkę, w najlepszym wypadku prezent dobry do postawienia na półce, był kiedyś zupełnie powszechnym napitkiem, a bartnicy (ludzie zajmujący się produkcją miodu z barci zakładanych przez pszczoły w konarach czy kłodach drzew) mieli na sprzedaż nie tylko miód, ale i wosk. Muzeum w Pszczelej Woli zbiera i zachowuje zabytki bartnictwa i pszczelarstwa, dzięki czemu możemy zobaczyć, jak wyglądały ule w czasach Zagłoby. Najstarszy ul ze zbiorów skansenu w Pszczelej Woli pochodzi z XVII wieku, właśnie z czasów, w których Sienkiewicz osadził bohaterów swej „Trylogii”. Oczywiście nie można opuścić muzeum bez poznania tajników produkcji miodu dzisiaj i w przeszłości.

Skansen działa przy Zespole Szkół Rolniczych Centrum Kształcenia Praktycznego w Pszczelej Woli. Wstęp do muzeum jest wolny, ale przed przyjazdem warto zadzwonić do **sekretariatu Zespołu Szkół Rolniczych**, by uprzedzić pracowników szkoły, że chcemy zwiedzać i placówkę, i skansen.

Doptywając do Osmolic, trzeba rzucić okiem na zegarek i sprawdzić, ile jeszcze mamy czasu. Sporo przed nami, a w Osmolicach znajduje się niezłe zachowany, choć od 17 lat pusty, **pałac** z otaczającym go parkiem. Taki zabytek nieczęsto można zobaczyć w Powiecie Lubelskim. Historia pałacu sięga 600 lat wstecz, a podczas spaceru po parku można dostrzec gotym okiem zamysł ogrodnika-kreatora.



Ciekawa postać: Czesław Stania pochodził co prawda z zupełnie innej części Polski (urodził się w 1921 r. w Czeladzi w Zagłębiu Dąbrowskim, obecnie województwo śląskie), ale w Osmolicach dorastał. Żaden człowiek, choćby niezwykle utalentowany, nie jest bez wad i tak też było z Czesławem Stanią. Jako uczeń miał tę przypadłość, że często gubił szkolne legitymacje. Radził sobie z tym problemem samodzielnie. Miał w rękach, oczach i umyśle taką sprawność, że potrafił niemal idealnie podrabiać zgubione dokumenty. Ta umiejętność przydała mu się w czasach II wojny światowej, gdy wstąpił do komunistycznej Armii Ludowej i zajmował się głównie dostarczaniem organizacji fałszywych dokumentów. Po II wojnie światowej swój talent poświęcił prawdziwej sztuce, wstępując do krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Wyprecyzował się w grawernictwie i w tym zawo-



Dwór rodziny Rohlandów w Pszczelej Woli
 Fot. Ewa Wiorko



Ul z XVII wieku (skansen)
 Fot. Urząd Gminy Strzyżewice



Sekretariat Zespołu Szkół Rolniczych w Pszczelej Woli
 tel. 81 562 80 76



Pałac i park w Osmolicach
 Fot. Urząd Gminy Strzyżewice





Czesław Stania
1921–2005
fot. Urząd Gminy
Strzyżewice



Znaczek pocztowy
zaprojektowany przez
Czesława Stanię dla
Wysp Owczych
fot. Wikipedia

dzie znalazł pracę w Państwowej Wytwórni Znaczków Pocztowych. Pierwszy znaczek projektu Stania trafił do obiegu w 1951 r. Pięć lat później, korzystając z końca stalinizmu i chwilowego rozluźnienia obrotu, jaką społeczeństwu nałożyła komunistyczna władza, Stania opuścił Polskę i wyjechał do Szwecji. Tam zamieszkał, przez długie lata nie zmieniając fachu. Mało tego, stał się być może najwybitniejszym na świecie projektantem grawerowanych znaczków. Pracował nie tylko dla poczty szwedzkiej, bo zamówienia u Stania składały poczty wielu państw świata ze wszystkich kontynentów z wyłączeniem tylko Antarktydy. Geniusz Stania sprawił, że dostępni wysokich szczytów. Ten były oficer komunistycznej partyzantki został w 1972 r. obdarzony przez króla Gustawa VI Adolfa tytułem Nadwornego Grawera Królestwa Szwecji. Odbierał medale i ordery od koronowanych głów Danii i Monako. Wreszcie, jako twórca ponad tysiąca projektów grawerowanych znaczków, znalazł się w Księdze Rekordów Guinnessa.

Spływ z Osmolic do Prawiednik

To kolejny etap głównej części naszej kajakowej trasy. Zależy nam, by spędzić trochę czasu w Prawiednikach, bo niedaleko od miejsca, gdzie wysiądziemy z kajaków, w stronę szosy Lublin–Bychawa są dwa niewielkie stawy, a obok nich miejsce, które prawdopodobnie nie ma sobie równych nie tylko w Powiecie Lubelskim, ale w całym województwie. Bar „Pod Pstrągiem” serwuje doskonałe pstrągi, karpie, sandacze i sumy z grilla lub smażone. Frazes „niebo w gębie” jest tu jak najbardziej na miejscu. Bar to jednak nie tylko miejsce, gdzie dobrze zjemy. Również nic nie stoi na przeszkodzie, aby samemu złowić sobie rybę i zabrać do domu. Nie trzeba nawet mieć ze sobą wędk, bo sprzęt wędkarski można wypożyczyć na miejscu. Stawy obok baru są tak gęsto zarośnięte, że nawet wędkarski żółtodziób ma spore szanse na swoje pierwsze trofeum, oczywiście pod warunkiem, że wykaze się cierpliwością. Dzieciom czas umili mini plac zabaw. Dla przyjezdnych z Lublina to świetne miejsce na chwilę relaksu. W barze można także zapytać o bardziej ekstremalne rozrywki. Po drugiej stronie szosy i Bystrzycy powstał niewielki **tor quadowy**. Ale prowadzący go ośrodek **Funsport** proponuje nie tylko rozrywkę na czterech kółkach, lecz także inne imprezy, jak np. paintball, oraz spływy kajakowe.

Stawy i Bar „Pod Pstrągiem”
fot. www.prawiedniki.com



www.funsport.lublin.pl
tel. 501 31 88 75

Po pełnym wrażeń dniu czas na nocleg. Proponujemy nie wracać do Lublina, lecz pozostać na noc w Pszczelej Woli, w **agroturystycznym gospodarstwie pszczelarskim** państwa Zofii i Mieczysława Janików. To nie tylko propozycja na nocleg, bo przed gospodarzami miody nie mają żadnych tajemnic. Wytwarzają kilkanaście rodzajów tego produktu i powiedzą nam wszystko, co chcemy wiedzieć na temat miodu, w tym jego zalet leczniczych.

Można także wybrać nocleg w **kwaterze agroturystycznej** u państwa Ireneusza i Edyty Jamrozów w Bystrzycy Nowej, mniej więcej w połowie drogi między Strzyżewicami i Piotrowicami.



Na torze quadowym
fot. Anna Poleszak



Pszczela Pasięka
Zofia i Mieczysław Janik
tel. 81 562 80 19
janikpszczela@wp.pl



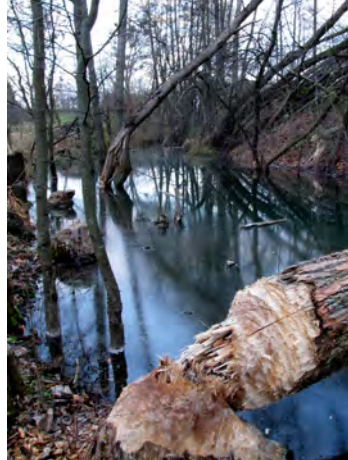
Kwatera agroturystyczna
Edyta i Ireneusz Jamroz
tel. 608 028 521
tel. 501 210 256

Następnego dnia mamy zamiar kontynuować spływ. Można nieco dłużej pospać, umówić się z właścicielami wypożyczalni kajaków i wyruszyć w nową trasę z Prawiednik do Zalewu Zemborzyckiego (jeśli ktoś nie ma ochoty pływać na większych dystansach, może zdecydować się tylko na ten odcinek spływu). To już trasa bez przystanków. Rekreacja, ruch, świeże powietrze. Baczny obserwator z pewnością zauważy, że drzewa rosnące nad brzegiem Bystrzycy często są pozbawione kory i obgryzione w charakterystyczny sposób. To ślady działalności **bobrów** i jednocześnie znak, że z naszym środowiskiem naturalnym nie jest najgorzej, skoro te zwierzęta bytują nad Bystrzycą.

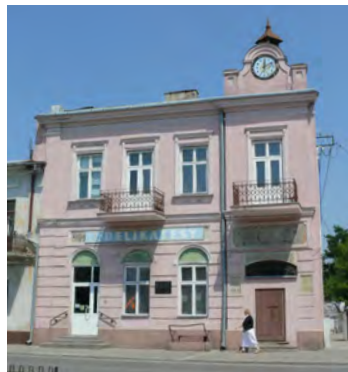
Dopóki płyniemy Bystrzycą, spływ mija nam przyjemnie i łagodnie. Idealna wyprawa dla całej rodziny. Nieco inaczej sprawy się mają, gdy wpłyniemy w granice administracyjne Lublina, czyli na Zalew Zemborzycy. Zawitamy na ten akwen od jego południowego krańca, który będąc przez kilkaset metrów niczym rozszerzone koryto Bystrzycy, nie sprawi nam większych trudności. Ale gdy brzegi zaczną oddalać się do siebie, a Zalew stanie się dość sporym zbiornikiem wodnym, to podmuchy wiatru będą wprawiać w ruch i wodę, i nasz kajak. Nie należy się jednak martwić, bo jest mało prawdopodobne, by kajak się wyrzucił, niemniej jednak w słoneczne weekendy trzeba pamiętać o jeszcze jednym. Pływa tam coraz więcej jachtów, motorówek i skuterów wodnych. Przy zachowaniu ostrożności przez wszystkich wodniaków żaden wypadek raczej nam nie grozi, ale na kajakach najbardziej odczuwamy fale wzbudzone przez większe obiekty pływające.

Koniec trasy to przystań przy wypożyczalni sprzętu wodnego, którą prowadzi Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Lublinie.

Innym wariantem na drugi dzień wycieczki, szczególnie odpowiednim, jeśli wybierzemy nocleg w Strzyżewicach, jest zwiedzanie **Bychawy**. To niewielkie miasto powinno być dumne ze swoich zabytków. W rynku miasteczka zobaczymy **kilka ładnych kamienic**, które wzniesiono w XIX wieku. O prawdziwej świetności Bychawy świadczą, niestety, ruiny dawnego barokowego **pałacu rodziny Stroińskich**. Na miejscu wyobrażenie o pięknie tej rezydencji dają nam jedynie okazałych rozmiarów mury, ale po powrocie do domu warto poszperać w internecie, by znaleźć XVIII-wieczne rycinę przedstawiające dwór z czasów swej świetności. Na co dzień przechowywane są w Muzeum Czartoryskich w Krakowie.



Ślady bobrów na Bystrzycy
Fot. Michał Zieliński



Kamienica w Bychawie
Fot. Adam Majewski



Ruiny pałacu rodziny Stroińskich
Fot. Marek Matysek

Panorama wsi Bychawka
Fot. z zasobów Powiatu Lubelskiego





Synagoga z XIX wieku w Bychawie
Fot. Adam Majewski



Piekarnia
Regina i Janusz Kowalscy
Bychawa,
ul. Księdza Dominika Maja 11

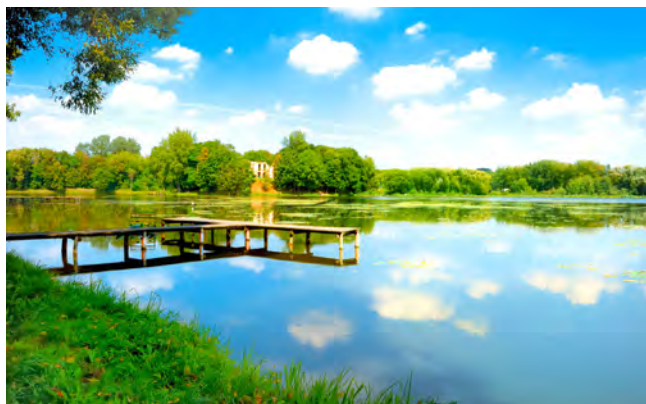
Z pozostałych zabytków miasta można śmiało polecić zachowaną tu **synagogę z XIX wieku**, gdzie w sali modlitw przetrwały ścienne malowidła z motywami zwierzęcymi, muzycznymi, inskrypcjami hebrajskimi oraz częściowa bima. Obecnie trwa odbudowa zrujnowanej bożnicy.

Bychawa szczeni się także swoimi tradycjami kulinarnymi. Co roku w maju miasteczko staje się **stolicą pieroga**. W czasie festynu ku czci tej potrawy odbywają się m.in. mistrzostwa świata w zjedaniu pierogów. Będąc w Bychawie, warto też zajrzeć do **piekarni** państwa Reginy i Janusza Kowalskich, by skosztować wypiekanej u nich, niespotykanej nigdzie indziej bułki drożdżowej z cukrem. Ale pamiętajmy – w niedziele piekarnia jest nieczynna.

W pobliżu ruin pałacu Stroińskich malowniczo rozciąga się **bychawski zalew**. Można odpocząć tu nad wodą i odwiedzić któryś z licznych punktów gastronomicznych. Polecamy znakomicie położony bar „U Saszy”.



Uczestnicy Bychawskiego Festiwalu „W krainie pierogów”
fot. Adam Majewski



Bychawski zalew
Fot. Marek Matysek



Spływ kajakowy Bystrzycą
fot. z zasobów Powiatu Lubelskiego



Festiwal „W krainie pierogów”
fot. Adam Majewski



Spływ kajakowy Bystrzycą
fot. z zasobów Powiatu Lubelskiego





Na szlaku kajakowym Bystrzycy
Fot. Radosław Dziurda



Bystrzyca - widok z kajaka
Fot. Paweł Pietras





Dolina Ciemiegi

Weekend kontrastów

Pierwszego dnia cisza, spokój i przyroda, drugiego obcowanie ze świetnością dawnej Polski.

Ciemiega to mała rzeczka opływająca Lublin od północy. Miejscami przypomina niewielki płytki strumyk, a mimo to jest bardzo ceniona przez zapalonych wędkarzy. Jeśli więc ktoś lubi wędkarstwo, to warto wziąć ze sobą na tę wycieczkę wędkę, choć przestrzegamy – w Ciemieździe znacznie trudniej o takie okazy, jak na łowisku w Prawiednikach. Potowy w tej rzece to zajęcie dla wędkarzy już z pewnym doświadczeniem. Zanim jednak dotrzemy w miejsca, gdzie można złapać pstrąga, klenia czy okonka, trzeba wyruszyć z Lublina.

Rowerem czy piechotą?

Na to pytanie musimy sobie odpowiedzieć przed wyprawą. Jeśli ruszamy w drogę z dziećmi, to zdecydujemy się na rowery. Swego czasu wytyczono w dolinie Ciemięgi pieszy żółty szlak turystyczny, ale od miejsca startu (ul. Stawinkowska w Lublinie) do końca (ul. Ponikwoda, również w Lublinie) liczy około 30 kilometrów. My w dodatku proponujemy, by zboczyć ze szlaku, bo wówczas wycieczka będzie atrakcyjniejsza. Dzieci mogą w pewnym momencie opaść z sił, lecz jeśli wybieramy się na romantyczną wycieczkę we dwoje albo na wypad w większym towarzystwie dorosłych, to dla czego nie spróbować pieszej wędrowki.

I jeszcze jedna uwaga ważna dla naszego bezpieczeństwa w czasie wędrowki. W ciągu ostatnich trzech lat na północ od Lublina zbudowano obwodnicę miasta, która jest częścią drogi ekspresowej S 17. Ogromna inwestycja przecina m.in. dolinę Ciemięgi.

Start

Jeśli chcemy wyruszyć z Lublina rowerem, to musimy dojechać na kraniec ul. Zbożowej, do pętli autobusowej, gdzie można dostać się także autobusem linii nr 18. To istotne, jeśli planujemy pokonać trasę wycieczki pieszo. Odpowiednio planując czas, możemy zajrzeć do **Muzeum Wsi Lubelskiej**, ale nie wciągamy jednego z najpiękniejszych skansenów w Polsce na trasę tej wycieczki, bo zwiedzanie tego obiektu to rozrywka na cały dzień. Przy ul. Stawinkowskiej zauważymy oznaczenia szlaku żółtego. Trzymając się ich, przejdziemy całą trasę. Opuszczając granice Lublina, podążamy w kierunku miejscowości **Jakubowice**. Po drodze minimy wsie: **Dzbenin, Marysin i Snopków**. Na początek naszej rowerowej wyprawy zachęcamy do mocniejszego naciśnięcia na pedały i pokonania tego wstępnego odcinka trasy, liczącego około sześciu kilometrów, bez przystanków. Jeśli tylko pogoda będzie dopisywać, to nie ma lepszego sposobu na energetyzujące rozpoczęcie soboty. Zaczynając wycieczkę **doliną Ciemięgi**, trzeba wiedzieć, że mijając Snopków, wkraczamy na teren najcenniejszych przyrodniczo terenów w najbliższej okolicy Lublina. Nosi on oficjalną nazwę **Obszaru Chronionego Krajobrazu „Dolina Ciemięgi”**. Moglibyśmy w tym zdaniu pokusić się o długi spis nazw roślin rosnących wzdłuż biegu rzeczki. Ale spamiętają je jedynie miłośnicy flory i biolodzy oswojeni z takimi terminami. My wspomniemy jedynie o gatunkach, których nigdzie w Polsce nie spotka się poza okolicami gór na południu kraju. To **olsza szara, paprotnik Brauna, zanokcica skalna**. Żeby wiedzieć, jak wyglądają, proponujemy przed wycieczką sprawdzić to w internecie, a potem



Dolina Ciemięgi
Fot. Tomasz Banaszek





Dwór Anna
fot. Adam Majewski



Stadnina koni „Arizona”
fot. www.arizonalublin.pl

w czasie wycieczki polować na nie z aparatem fotograficznym. Obszar Chronionego Krajobrazu „Dolina Ciemięgi” ciągnie się 15 kilometrów, od **Snopkowa** do **Sobianowic**. W okolicach tej drugiej miejscowości Ciemięga wpada do Bystrzycy. Gdy dotrzemy do **Ja-kubowic Konińskich**, warto zrobić pierwszy przystanek, by napić się czegoś zimnego i zaspokoić pierwszy głód w „**Dworze Anna**”. To robiąca duże wrażenie gotycko-renesansowa rezydencja, która jeszcze kilkanaście lat temu straszyla jako monumentalna ruina. Dziś to jedna z najpopularniejszych i renomowanych restauracji w okolicach Lublina. Oferuje nie tylko wspianiałości dla podniebienia, bo spacerując po ogrodach „Dworu Anna”, nasze oczy cieszy wspianiały widok na dolinę Ciemięgi. Warto pamiętać, że w tej rezydencji można także zatrzymać się na nocleg. My proponujemy jednak odwiedzić inne miejsce w okolicy.

Jadąc wzdłuż Ciemięgi, trafimy do **stadniny koni „Arizona**”. Ten ośrodek, prowadzony przez państwa Kamilę i Krzysztofa Stańców-ków, to swoisty hotel – pensjonat dla koni, których właściciele oddają je do „Arizony” na przechowanie. Stadnina prowadzi zajęcia dla dzieci, a także naukę jazdy konnej. W czasie wycieczki można odwiedzić stadnię, by podziwiać piękne wierzchowce. Wizyta w „Arizonie” z pewnością spodoba się dzieciom, a to nie ostatnia atrakcja, jaką przewidzieliśmy dla nich w trakcie tej wycieczki. Również jadąc wzdłuż Ciemięgi, dotrzemy w końcu do drogi Lublin-Lubartów.

Niewiele, bo trzy kilometry dalej na północ w kierunku Niemiec wystarczy skrócić w prawo w stronę miejscowości Leonów, by dotrzeć do **minizoo** noszącego nazwę „**Zwierzyniec Park Rozrywki**”. Zaznaczmy, że nie jest to ponure, ogrodzone miejsce, gdzie nieszczęśliwe zwierzęta spoglądają na nas smutnymi oczyma zza krat klatek. Przeciwnie, zoo w pobliżu Niemiec powstało jako przytulisko i schronienie dla rannych dzikich zwierząt. Słynna w lokalnych mediach stała się historia bociana, którego zauważono w Lubartowie. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie to, że trwała zima, a na dworze panował siarczysty mróz. Bocian powinien był w tym czasie wypoczywać w Afryce. Właściwie nie wiadomo, dlaczego zimował w Polsce. Na wszelki wypadek złapano go i przekazano do minizoo, by spokojnie przetrwał zimę. Podobnych przypadków zwierząt trafiających do zoo państwo Renata i Mariusz Siejko, którzy je prowadzą, mogliby opowiedzieć wiele. Zoo można przede wszystkim zwiedzać, choć nie należy się spo-

↓ Zwierzyniec Park Rozrywki
w Leonowie
fot. Tomasz Banaszek



dziewać, że opiekunowie zwierząt pozwolą podejść do nich blisko. To dzięki zwierzęta i nie mogą przyzwyczajać się do ludzi. Te, które odzyskują zdrowie, powinny wrócić do swojego naturalnego środowiska. W minizoo są jednak też zwierzęta, które raczej już na wolność nie wrócą i chwalą sobie pobyt w Leonowie oraz to, że ktoś od czasu do czasu je pogłaszcze. Mowa o m.in. wielbłądach czy kangurach.

Jeśli dzieciom znudzi się obserwowanie podopiecznych minizoo, mogą wyszaleć się na dmuchanych zjeżdżalniach lub spróbować jazdy na huculskich koniach. Dorostym być może przypadną do gustu quady. W zimie minizoo również jest otwarte, a dodatkową niespodzianką stanowi kulig po okolicy. Szczegółowy cennik wszystkich atrakcji minizoo w Leonowie jest dostępny na stronie internetowej parku: www.mini-zoo.pl.

Czas pomyśleć o noclegu. Ze zwierzyńca w Leonowie powinniśmy wrócić do głównej trasy Lublin–Lubartów i skierować się na pobliskie **Niemce**, a tam skręcić w lewo na **Nasutów**. Czeka tam na nas gospodarstwo agroturystyczne „**U Grażki**”. Leży na skraju lasów Kozłowieckiego Parku Krajobrazowego. Pokoje do dyspozycji gości znajdują się w klimatycznym domu z drewnianych bali. Przy rezerwacji warto od razu poprosić, by czekała na nas kolacja. Możemy przy tym liczyć, że właściciele rozpalą dla nas ognisko. Przygotowując się do wyprawy, można też sprawdzić szczegóły na temat gospodarstwa na jego stronie internetowej www.nasutow.eu, gdzie znajdziemy też galerię zdjęć. Nieprzypadkowo wybraliśmy ten nocleg, bo jego właściciel, pan Andrzej Nowicki, może zapewnić nam niezapomnianą **podróż** do atrakcji, jaką przewidzieliśmy na niedzielę. Otóż po śniadaniu będzie na nas czekać konna bryczka, którą pojedziemy do **pałacu w Kozłowie**. Przez chwilę poczujemy się niczym hrabiowie z rodu Zamojskich, do których należał ten piękny pałac i okoliczne ziemie.

Dzień drugi wersja A

Wyjeżdżając rano z Nasutowa, możemy skierować się z powrotem w kierunku Ciemięgi. W samym **Krasieninie** można zatrzymać się na moment, by zobaczyć zabytkowy **dwór z XIX wieku**. To typowy przykład ziemiańskiej siedziby sprzed niemalże 200 lat. Co ważne, zachował się on w całkiem dobrym stanie. Naszym celem jest jednak **Dąbrowica** pod Lublinem. Żeby tam się dostać, dotrzemy znów do znanego nam z początku wycieczki **Snopkowa**. Tam skręcimy w prawo i bocznymi, mało ruchliwymi drogami dojedziemy do **Jastkowa**. To miasteczko, choć o długiej historii, znane jest dziś głównie dzięki legionistom Józefa Piłsudskiego, którzy w 1915 r. stoczyli tu zwycięską bitwę z wojskami rosyjskimi. By uniknąć ruchliwej drogi krajowej nr 17 w Jastkowie, możemy skręcić w kierunku **Tomaszowic**, bo nasza droga znów będzie wiodła bocznymi traktami. Wyjedziemy na drogę wojewódzką 830 i pojedziemy w lewo w kierunku **Płouszowic**. Jadąc w kierunku Lublina, za Płouszowicami napotkamy drogowskaz kierujący nas w lewo, do nieodległej Dąbrowicy.



Gospodarstwo agroturystyczne „U Grażki”

Nasutów 107
21-025 Niemce
tel. 665-990-309
www.nasutow.eu



Gospodarstwo agroturystyczne „U Grażki”
fot. www.nasutow.eu



Dwór z XIX wieku w Krasieninie
fot. Urząd Gminy Niemce





Baszta zamku rodu Firlejów
w Dąbrowicy

fot. z zasobów Gminy Jastków

Dąbrowica to malownicza miejscowość położona nad stawami. Warto to zobaczyć swoisty architektoniczny mieszmasz historii ze współczesnością. Z każdego miejsca wsi widać **ruiny zamku rodu Firlejów**, którzy wzniesli tu swoją siedzibę w XV wieku. Resztki tego, co widzimy dzisiaj, to pozostałości renesansowej rezydencji Firlejów, gdy moiżni z tego rodu należeli do czołowych postaci Królestwa Polskiego. Z tego rodu wywodzili się m.in. wojewodowie lubelscy. Jak wiele innych rezydencji zamek został zrujnowany przez najeźdźców i nieudolnych właścicieli. Dopiero po II wojnie światowej zabezpieczono jego resztki, a dziś do zabytkowej wieży przylega „Dom Spotkania” Caritas Archidiecezji Lubelskiej, otworzony w 1995 r. Placówka zajmuje się głównie działalnością charytatywną, ale służy także noclegiem dla turystów.

Dzień drugi wersja B

Kozłówka to jeden z najpiękniejszych pałaców w Polsce. Wnętrza są zachowane w doskonałym stanie i ukazują przepych rodowej rezydencji. Wrażeń dopełni spacer po przyległym parku. Na koniec, przed powrotem do gospodarstwa „**U Grażki**”, a potem do Lublina, warto cofnąć się do mniej odległej przeszłości niż czasy świetności Kozłówki. W budynku dawnej powozowni działa jedyna w Polsce **Galeria Sztuki Socrealizmu**, w której zgromadzono rzeźby, obrazy, grafiki i plakaty z czasów komunistycznych. Na zewnątrz stoją fragmenty zdemontowanych pomników „świętych” tamtego systemu: Bolesława Bieruta, Włodzimierza Lenina i Feliksa Dzierżyńskiego, które ćwierć wieku temu jeszcze stały w Lublinie i w Warszawie.



Amfiteatr przy dworze w Krasieninie
fot. Urząd Gminy Niemce

Pałac w Kozłówsce
Salon Czerwony
Fot. z zasobów Muzeum
Zamoyskich w Kozłówsce



Pałac w Kozłówsce
Fot. z zasobów Muzeum Zamoyskich w Kozłówsce



Do natury

Wybieramy się na południe Powiatu Lubelskiego, do Krzczonowskiego Parku Krajobrazowego. Proponujemy tę wyprawę turystom zmęczonym po tygodniu pracy. Wiecie jaka jest pierwsza zaleta tej wycieczki? Najpierw wyłączcie swoje telefony i zapomnijcie na kilkanaście godzin o gonitwie za pieniędzmi, kredytach do spłacenia i całej reszcie problemów, z którymi się na co dzień borykamy. Dobrze czasem wejść w leśny ostęp, gdzie napotkanie drugiego człowieka to rzadkość. Gmina Krzczonów jest wszak jedną z najmniej ludnych gmin powiatu.

Wyjedźmy z Lublina drogą 835, ul. Abramowicką. Mamy przed sobą 35 kilometrów jazdy. Potem samochód będzie nam potrzebny dopiero wieczorem, ale bez niego będziemy mieć kłopot z dojazdem do Krzczonowa. Przez ponad 30 km jedziemy prosto drogą 835 aż do skrzyżowania w lewo na Krzczonów-Sottysy. Tu zostawimy samochód, bo jesteśmy u wrót rezerwatu przyrody **Las Królewski**.

Obok zbiornika retencyjnego znajdziemy tablicę informacyjną. Zaczyna się tam żółta ścieżka piesza przez rezerwat. Nie jest długa, liczy sobie zaledwie ok. 1,6 km, ale pamiętajmy, iż prowadzi przez leśne ostępy, którymi rządzą prawa przyrody. Zadbajmy o ubiór z długimi rękawami i nogawkami.



Ciekawe miejsce: Po około 200 metrach od początku marszu żółta ścieżka dojdziemy do Śmierdzącego Źródła. Z wnętrza ziemi bije czyste źródło, na pewno nie zalutuje żadnym nieprzyjemnym zapachem, skąd więc nazwa? Częściowo z legendy, częściowo z historii. W czasie najazdu szwedzkiego na Polskę w latach 1655-1656, słynnego Potopu, w gęstych lasach na południe od Lublina zaczęły działać partyzanckie oddziały dowodzone przez szlachciców, którzy pozostali wierni królowi Janowi Kazimierzowi. W krzczonowskich lasach krył się ze swoimi litewskimi oddziałami wojewoda wileński Paweł Sapieha, jeden z głównych przywódców tych, którzy nie zamierzali poddawać się Szwedom i ich królowi Karolowi Gustawowi, oblegającym w tym czasie Zamość.

Jeden z jego putkowników, oficer o nazwisku Torneskold podążył od Lublina w stronę Piask z oddziałem wojska. Żołnierze Sapiehy zauważyli Szwedów, jednak wojewoda rozkazał czekać na dogodny moment do ataku. Szwedzka kolumna rozłożyła się obozem między wsiami Krzczonów i Żuków. Nad ranem na śpiących i niepodjęrzewających zasadzki najeźdźców runęli Litwini, wybijając Szwedów do nogi. Okoliczni chłopcy mieli pochować poległych, ale przerażeni bitwą pozostali w domach, bojąc się odwetu innych oddziałów szwedzkich. Panował upał, więc rozkład pozostawionych na leśnej polanie ciał Szwedów rozpoczął się szybko, a w dodatku zainteresowały się nimi dzikie zwierzęta. Gdy chłopi wreszcie zdecydowali się wejść do lasu, natopkali makabryczny widok pobojoiwiska pokrytego zmasakrowanymi ciałami. Leżały wokół **źródła**, które ludność nazywała śmierdzącym.

Nie przywiązujemy wielkiej wagi do tej ciekawej legendy. Idźmy dalej ścieżką żółtą. Miniemy **wielką lipę**, pomnik przyrody i w końcu dojdziemy do punktu widokowego na wzgórzu. Mamy spore szanse, że w czasie marszu zobaczymy borsuki, łosie czy jelenie! Z punktu widokowego ruszymy dalej ścieżką brązową przez rezerwat, a następnie jego skrajem do tablicy, spod której ruszyliśmy.

Wróćmy do samochodu. Mamy teraz do wyboru dwie możliwości. Można pogodzić obie, ale nie leżą na tej samej drodze. By odwiedzić pierwszą, musimy z Krzczonowa-Sottysy wrócić do drogi nr 835 i skierować się w stronę Lublina. Po przejechaniu krótkiego odcinka, zauważymy skręt w lewo. Ta droga prowadzi do miejscowości Teklin, gdzie mieszka i tworzy artysta ludowy **Jan Krzos**.



„Śmierdzące Źródło”
w rezerwacie Las Królewski
Fot. Michał Zieliński



Lipa – ponik przyrody
w rezerwacie Las Królewski
Fot. Michał Zieliński



Jedna z rzeźb Jana Krzosa
Fot. Waldemar Frąckiewicz



Artysta ludowy **Jan Krzos**
tel. 81 566-47-22



Stadnina, klub jeździecki „Arvena”
Fot. „Arvena”



Stadnina „Arvena”
Agata Jastrzębska
Piotrkówek 55, 23-110 Krzczonów
tel. 603-704-585



**Gospodarstwo
agroturystyczne „U Ireny”**
Boży Dar 9,
23-110 Krzczonów
tel. 81 566-47-68
kom. 505-678-184

Rzeźby Krzosa, który tworzy głównie dzieła o tematyce religijnej, cieszą się dużym zainteresowaniem na licznych kiermaszach sztuki ludowej. Obraz i krucyfiks jego autorstwa zdobią wnętrze kościoła parafialnego w pobliskim Kosarzewie. Swego czasu jego rzeźby i krucyfiksy zostały przekazane w darze lubelskim biskupom, którzy wizytowali miejscową parafię: ś.p. metropolita abp Józef Życiński otrzymał wyrzeźbiony przez Krzosa krucyfiks, a bp Mieczysław Cisto – pietę.

Krzos, który jest członkiem Stowarzyszenia Twórców Ludowych, chętnie przyjmuje gości w swoim gospodarstwie, gdzie również tworzy. Warto wcześniej zapowiedzieć się z **wizytą**, bo wtedy twórca na pewno przygotuje warsztaty rzeźbiarstwa w drewnie i na własne oczy będzie można podziwiać, jak Jan Krzos wyczarowuje z drewna Chrystusa Frasobliwego.

Po wyjeździe z gospodarstwa Krzosa trzeba wrócić na drogę nr 835 i jechać w kierunku Lublina. Miniemy miejscowości Gierniak i Boży Dar. Za tą drugą musimy skrócić w lewo na Piotrkówek. Trafimy w ten sposób do **stadniny koni i klubu jeździeckiego „Arvena”**, którą prowadzi pani Agata Jastrzębska. Można wykupić sobie pojedynczą jazdę konną lub wybrać się w konny rajd po Krzczonowskim Parku Krajobrazowym. Z Piotrkówka wrócimy znów do drogi 835 i dojedźmy do Bożego Daru.

Tu proponujemy nocleg połączony z wypoczynkiem. W **gospodarstwie agroturystycznym „U Ireny”** czeka na nas nie tylko sen, bo właścicielka, pani Irena Kloc, zaproponuje nam, abyśmy skorzystali z sauny, a także z odprężających masaży.

Niedziela to dzień z lokalnymi kulinarnymi specjami. Wsiadamy do samochodu i z Bożego Daru kierujemy się ponownie w stronę Krzczonowa-Sołtysy. Nie dojeżdżamy jednak do tej miejscowości, bo po minięciu Krzczonowa-Folwarku skręcamy w lewo. Przejeżdżamy przez Krzczonów-Wójtostwo i docieramy do miejscowości **Olszanka**. Działa tu niezwykle prężnie **Koło Gospodyń Wiejskich**. Brzmi to nieco „cepeliowo”, ale specjały przygotowywane przez te panie spotykamy wielokrotnie na festynach, dożynkach czy imprezach promujących lokalne produkty tradycyjne Lubelszczyzny. Przed przyjazdem do Olszanki, należy zadzwonić do pani **Zofii Gut**, członkini KGW, by zapowiedzieć swą wizytę i poprosić o przygotowanie specjałów.

Czego możemy w Olszance skosztować? Zaczniemy od domowego żytniego chleba. Tu jest on przygotowywany na zakwasie chlebowym, wyrabiany ręcznie z mąki żytniej, z niewielką domieszką pszennej, z drożdżami i serwatką lub mlekiem. Po wyrobieniu ciasto trafia do pieca. Piecze się około godzinę, a po wyjęciu chleb należy posmarować skórą ze słoniny.

Panie z KGW z Olszanki zaproponują nam również pierogi. Charakterystyczne dla Olszanki są „parowanki”. Po ugotowaniu wyglądają

jak spłaszczona kula. W okolicach Krzczonowa zjemy je zapewne pod postacią parowanych buteczek polanych sosem koperkowym z dodatkiem smażonych skwarek. Do tego gospodynie zaserwują nam kapustę chłopską. Nie może być positku bez popitki. Członkini KGW z Olszanki, pani Hanna Dziadosz, przygotowuje żniwne piwo wiejskie. Ostudzony napój na bazie wody z podpiwkim i szyszkami chmielowymi zdobywał już nagrody na wojewódzkich konkursach kulinarnych.

Jeszcze jedna przekąska nosi intrygującą nazwę „topielec”. To ciasto drożdżowe z farszem z sera i pokrojonego szczypioru. Na deser gospodynie podejmą nas ciastami. Ich specjały to „jabcarz” i przekładaniec miodowy. Musimy tylko uważać, by nie wyjechać z Olszanki zbyt syty. Czeka nas przecież powrót do codzienności.



Koło Gospodyń Wiejskich z Krzczonowa

fot. z zasobów Powiatu Lubelskiego



Zofia Gut

tel. 81 566-41-57



Dziewięciśli bezłodygowy

fot. Michał Zieliński

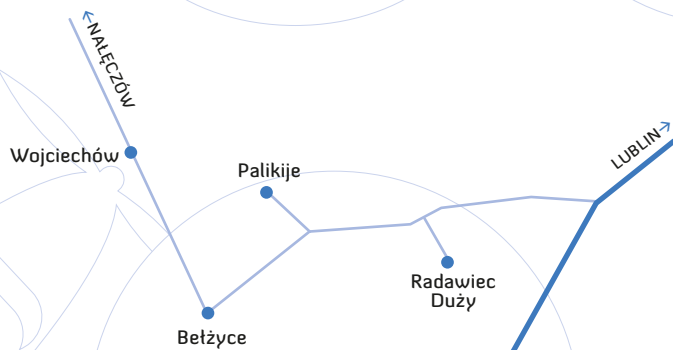


Kościół w Krzczonowie

fot. Urząd Gminy Krzczonów



Do Natury!



W przestworza i po szczęście

To dopiero będzie wycieczka: połączenie wyprawy z turystyką przyszłości, czyli zrobimy to, czego w zasadzie robić nie powinniśmy, bo nie mamy żadnego przygotowania do... skakania z samolotu. A potem coś, czego robić już nie musimy, czyli... pomachamy cepem:)



W drogę proponujemy wybrać się samochodem. Z Lublina na lotnisko w **Radawcu** jest niedaleko, jazda zajmie nam około kwadransa. W soboty nie powinno być korków, więc spokojnie możemy skierować się drogą krajową nr 19 w kierunku Kraśnika, ale zaraz za granicą Lublina, mając po prawej stronie kościół w Konopnicy, skręćmy w prawo w stronę Opolu Lubelskiego. Przemkniemy przez wieś Kozubszczyzna i dojedziemy do strzeżonego przejścia kolejowego w Maryninie. Po pokonaniu torów jedziemy tą samą drogą, a niedługo za zakrętem widzimy po prawej stronie wielką odkrytą połać terenu.

Ta zielona łąka to lotnisko w Radawcu. Od drogi Lublin–Bełżyce stoją hangary, gdzie aeroklub lubelski przechowuje swoje samoloty. Na płycie lotniska często można zauważyć szybowce. Odbывая się tam zajęcia dla kursantów.

Zapytacie więc, co my tu robimy, skoro to miejsce głównie dla wtajemniczonych? Otóż nie tylko! Wybieramy się do Radawca w określonym celu: **skoczmy na spadochronie!** Nigdy tego nie robiliście? Boicie się? To niemożliwe? Co z tego. Wszystkiego trzeba spróbować.

Najpierw należy odnaleźć stronę www.skokitandemowe.org. W zakładce „kontakt” znajdziemy numery telefonów, pod którymi możemy zarezerwować termin na skok. Rezerwacji można dokonać także za pomocą formularza rezerwacyjnego na tej samej stronie internetowej. Wystarczy wybrać termin, opłacić atrakcję i w drogę.

Jak to wygląda i dlaczego ryzyko jest dużo mniejsze niż przy samodzielnym skoku? Po pierwsze – nie skaczemy sami, tylko z pomocą doświadczonego spadochroniarza. Na lotnisku w Radawcu tandemem pilotem (skaczemy na dwuosobowym spadochronie zwanym tandemem) jest Rafał Zgierski, wychowanek Aeroklubu Lubelskiego i żołnierz wojsk powietrzno-desantowych naszej armii. Tandem pilot wprowadza w szczegóły. Wsiadamy na pokład samolotu An-2. Jak to wtedy jest? Podobno lot na wysokość trzech tysięcy metrów mija szybko, bo myśli się głównie o momencie, gdy przyjdzie stanąć w otwartych drzwiach samolotu. Co dalej? Tu nawet najbardziej malowniczy opis nie zastąpi wrażeń tych, którzy to przeżyli.

„Wrażenie, jakbyś zawisł w niebycie z dala od ziemskiego zgietku...”, „To cudowne uczucie, kiedy wyskakujesz z samolotu, rzucasz się niczym w przepaść, lecisz wolna jak ptak i nic, i nikt nie może cię zatrzymać”, „Zaskoczył mnie straszliwy hałas. Świst powietrza w uszach. Powietrze, które czujesz, które jest przeszkodą, które uderza. Powietrze, które jest namacalne.”



Szybowiec nad lotniskiem w Radawcu
Fot. Adam Majewski



Skoki tandemowe
tel. 665-224-345
tel. 665-244-074

↓ Aeroklub w Radawcu
Fot. Adam Majewski





Wnętrze restauracji „Stary Młyn”
fot. „Stary Młyn”



Restauracja „Stary Młyn”
fot. „Stary Młyn”



Restauracja „Stary Młyn”
ul. Kazimierska 35, 24-200 Bełżyce
www.restauracjastary-mlyn.pl



Kościół pw. Nawrócenia św. Pawła
w Bełżycach
fot. Urząd Gminy Bełżyce

Ufff... Jeśli ktoś po wylądowaniu powie, że natychmiast doszedł do siebie, to gratulujemy.

Po takich emocjach, wrażeniach, doznaniach, namacalnym kontakcie z ogromem przestworzy trzeba odpocząć i złapać dech w pierśsiach.

Żeby nieco ochłonąć, mamy dwie propozycje. Możemy pojechać drogą Lublin-Opole Lubelskie **do Bełżyc**, by tam przy wjeździe do miasta od strony Lublina i Nałęczowa znaleźć (bez trudu, bo jest tuż przy drodze) restaurację **„Stary Młyn”**. To miejsce jak sama nazwa wskazuje związane jest z produkcją mąki, a sam młyn należy od wielu pokoleń do jednej rodziny. Dlatego też w barze można oglądać oryginalne dokumenty związane z historią młynarstwa, dodatkowo, przed wejściem do restauracji znajdują się stare elementy wyposażenia młynarstwa, takie jak kaszarnia, sieczkarnia czy też waga. Jeżeli chodzi o menu, to jest ono również związane z daniami mącznymi. Serwowane są m.in. pierogi z różnym nadzieniem – ruskie, z mięsem, kapustą i pieczarkami, z serem na słodko, ze szpinakiem, wiejskie z kaszą gryczaną, ponadto naleśniki, kopytka i pizzy.

Przy okazji można zobaczyć **barokowy kościół**, za którym jest źródło Władysława Jagiełły. Według legendy król poił w nim swego konia.

Jeśli jednak emocje nie opadają i nie czujemy ani głodu, ani zmęczenia, to tym lepiej. Mamy równie dobry sposób na ochłonięcie, bo na tonie natury, i to jakiej! Wyjeżdżając z lotniska, po kilkuset metrach powinniśmy napotkać skręt w prawo, widząc po prawej stronie lotnisko. Po przejechaniu kawałka lasu powinniśmy skręcić w lewo i następnie jechać prosto do wsi Sporniak. Przejedźmy ją, a dojedziemy do Palikijów. Tu zwolnijmy, bo tuż obok drogi, napotkamy wijący się strumyczek. Zostawmy auto i chodźmy na spacer wzdłuż wody. To źródła rzeki Bystrej, która w dalszym swoim biegu płynie przez Nałęczów, Wąwolnicę i Celejów. Potem wpada do Wisły. My widzimy jej początek. Chcieliśmy się tu zatrzymać, bo zauważcie, proszę, czystość nabrzeżnych zarośli i samej wody. Zaryzykowalibyśmy i napili się wody prosto ze źródła Bystrej. Lokalna społeczność podkreśla, że dba o rzekę i nie wyrzuca tam swoich śmieci. W urzędzie gminy Wojciechów, w której leżą Palikije i źródła Bystrej, urzędnicy mrużąc oko, narzekają, że z ludźmi wprawdzie problemu nie ma, ale za to jest z bobrami, które ścinają drzewa i budują na rzece swoje tamy, a to już grozi powodzią. Gdyby jednak z rzekami były tylko takie problemy...

Po spacerze wzdłuż Bystrej wrócmy do samochodu. Z Palikijów do **Wojciechowa** mamy dosłownie pięć minut drogi. W tej miejscowości spędzimy resztę soboty i początek niedzieli. Bo warto. Dziś polska wieś to kombajny, traktory, innowacje wprowadzone za pieniądze Unii Europejskiej. Dziesięć, piętnaście lat temu na Lubelszczyźnie codziennością był drewniany wóz zaprzężony w konia. Ten sam koń ciągnął brzoję i pług. A podkuć go musiał kowal. Dzisiaj kowal jest już niepotrzebny. Oprócz Wojciechowa, gdzie działa najstynniejsza kuźnia w Polsce, i to już od ponad 90 lat.



Ciekawa postać: To oczywiście **Roman Czerniec**, właściciel kuźni w Wojciechowie i być może najstynniejszy obecnie kowal w Polsce. Jeśli da się namówić na wspomnienia, to opowie wiele barwnych opowieści z kuźni, np. tę sprzed ponad 20 lat. Zjawił się wtedy na progu kuźni Romana Czernieca młody kuśtykający mężczyzna, który poprosił, by dorobić mu śrubkę w kolanie. Kowal zaniemówił i dłuższą chwilę trwał, zanim zdębiatego Czernieca na ziemię sprowadził sam gość, podnosząc nogawkę spodni i pokazując drewnianą nogę. Kowal zrozumiał jego problem, śrubkę dorobił, proteza stała się znów sprawna i mężczyzna odszedł w swoją stronę.

Roman Czerniec kultywuje rodzinną tradycję. Kuźnię w Wojciechowie zbudował w 1920 r. jego dziadek. Potem przejął ją ojciec, u którego pan Czerniec zaczął kowalską praktykę w wieku 16 lat. Przez lata najczęściej robił to, do czego kowal zwykle na wsi służył, czyli podkuwał konie. Teraz robi to sporadycznie, najwyżej kilka razy w roku.

Kuźnia Romana Czernieca zaczynała od kucia podków. Kiedyś kowal wykuwał ich 800 miesięcznie i szył pod końskie kopyta. Dziś Czerniec (i jego liczni uczniowie, bo sukces jego kuźni przyciąga wielu adeptów sztuki kowalstwa) też wykuwa sporo podków, ale już nie dla koni, tylko dla ludzi wierzących, że podkova przynosi szczęście. My oczywiście nie mamy prawa opuścić Wojciechowa bez podkowy wykutej w kuźni!

Na swojej **stronie internetowej** pan Roman zaprasza do stolicy polskiego kowalstwa. Wojciechów, jak żadna miejscowość w Polsce, ma prawo do tego miana, bo oprócz kuźni Czernieca siedzibę ma tu Stowarzyszenie Kowali Polskich (którego prezesem jest Czerniec) i muzeum kowalstwa.

Zacznijmy od kuźni. Roman Czerniec urządza pokazy dla dorosłych i dzieci, prezentując w ciągu 45 minut historię kowalstwa, jego tradycję i teraźniejszość, których on sam jest uosobieniem. To kowal, który zaczynał pracę w zawodzie od podkuwania koni, a dziś oprócz edukowania kolejnych pokoleń, wykuwa bramy, furtki, ogrodzenia, balustrady czy meble.

Jego pokaz to nie tylko widowisko, skry lecące, gdy kowal kuje rozżarzone żelazo. Czerniec pokazuje także różnice między żelazem wykutym przez kowala a wyprodukowanym mechanicznie, bez dbałości o jakość i szczegóły, na które zwróci uwagę jedynie człowiek.

Wybierając termin przyjazdu do Wojciechowa, warto najpierw sprawdzić w internecie na stronie **Stowarzyszenia Kowali Polskich**, kiedy odbywają się coroczne Ogólnopolskie Targi Sztuki Kowalskiej w Wojciechowie. To trzy dni święta tego rzemiosła, które stało się sztuką. Można wtedy kupić przeróżne przedmioty wykute przez niezliczonych już polskich kowali – od świeczników po uchwyty na termometr.



Kuźnia w Wojciechowie
Fot. Adam Majewski



Roman Czerniec
www.czerniec.pl



Pokazy sztuki kowalskiej
Fot. Adam Majewski



Stowarzyszenie
Kowali Polskich
www.kowale.com.pl



**Kuźnia i gospodarstwo
agroturystyczne**
Danuta i Roman Czerniec
tel. 691-053-403

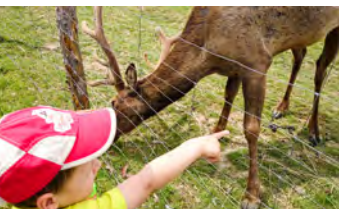


**Gospodarstwo agroturystyczne
„Pod Lipami”**
Krzysztof Dybala
Palikije Drugie 100
tel. 603-996-700
tel. 663-522-045





Wieża Ariańska w Wojciechowie
Fot. Adam Majewski



Minizoo w Wojciechowie
Fot. Karolina Budoran



Minizoo w Wojciechowie
Fot. Karolina Budoran

Zoo w Wojciechowie

poniedziałek–piątek 10-17
sobota–niedziela 10-18

tel. 669-190-202

e-mail zoowojciechow@gmail.com

Skoro jesteśmy w Wojciechowie, to gdzie **nocować**, jak nie u najstłynniejszego kowala! Roman Czerniec wraz z żoną prowadzi także **gospodarstwo agroturystyczne**. Pani Danuta Czerniec gotuje bardzo smacznie, więc polecamy stotowanie się u niej, a w dodatku proponuje gościom przyspieszony kurs domowej kuchni, z nauką wypiekania bułeczek włącznie. Jeśli będziemy mieli problem ze znalezieniem noclegu w gospodarstwie państwa Czernieców, to można przejechać zaledwie dwa kilometry z powrotem do Palikijów, gdzie znajduje się **gospodarstwo agroturystyczne „Pod Lipami”**.

Na drugi dzień pozostawiliśmy sobie **Muzeum Kowalstwa**. Najpierw o miejscu, w którym się mieści, bo jest godne tego, by poświęcić mu parę słów. To zbudowana na początku XVI wieku tzw. **Wieża Ariańska**. Nazwa mogłaby sugerować, że budowla służyła pierwszym protestantom jako zbór. Nic bardziej mylnego – wieżę zbudowano w celach obronnych.

Na najwyższej kondygnacji mieści się Muzeum Kowalstwa. Dawne, służące mieszkańcom wsi kowalstwo odeszło do lamusa, dlatego w Muzeum odtworzono wiernie wygląd dawnej kuźni wraz ze sprzętami: paleniskiem, kowadłem, miechem i wszystkimi niezbędnymi narzędziami. Do tego dochodzą narzędzia, które kiedyś kowal wytwarzał: sierpy, kosy, grace, motyki, brony. W tym miejscu dowiemy się także, dlaczego podkowa przynosi szczęście. Wkrótce, w 2013 r., Muzeum Kowalstwa obchodziło 20-lecie istnienia.

To nie jedyne muzeum w Wieży Ariańskiej. Mieści się w nim także Wojciechowskie Muzeum Regionalne. Prezentuje bogatą historię tej wsi. W średniowieczu istniało tu grodzisko, którego makietę zobaczymy w muzeum. Jego druga część to rekonstrukcja wystroju wiejskiego domu z lat 20. i 30. ubiegłego wieku. Trzecia to galeria sztuki ludowej, gdzie można również wybić pamiątkową monetę.

Skoro już jesteśmy w Wojciechowie i wiemy sporo o kowalstwie, to nie można nie wykorzystać okazji, by odwiedzić miejscowe zoo. Tak! W **Wojciechowie jest zoo!** Warto wziąć udział w pokazach karmienia zwierząt, a także karmić je osobiście, poznawać ich zwyczajami, oporządzać je i czesać. Wszystko to oczywiście przy profesjonalnej asyście pracowników zoo. A wśród zwierząt, które są w wojciechowskim ogrodzie, znajdziemy lwy, lamy, kangury, różne egzotyczne gatunki ptaków, a także okazy szkockiego bydła, zupełnie innego od krów i byków znanych z naszych pastwisk. Zoo w Wojciechowie jest czynne codziennie.

Kolejna miejscowa atrakcja przyrodnicza to park edukacyjno-rekreacyjny **Owadolandia** działający w Wojciechowie Kolonia Pięta. To znakomite miejsce na lekcje biologii i warsztaty dla dzieci na temat przyrody. Uczestnicy takich zajęć zobaczą w Owadolandii ogromne repliki owadów, wielkości dorosłego człowieka. Wiernie odtworzone modele owadów, zaprojektowane z dbałością o szczegóły anatomiczne na pewno wywołają u dzieci odwiedzających Owadolandię niezapomniane emocje.

Przed wizytą w Owadolandii warto zobaczyć **stronę internetową** lub skontaktować się z właścicielami, by dowiedzieć się o działalności i godzinach otwarcia parku.

Wojciechów słynie z kowalstwa, ale mógłby też słynąć z rękodzieła, bo w miejscowości lub w okolicach mieszka kilku wysokiej klasy artystów. Jednym z nich jest Roman Gąska, rzeźbiarz tworzący w drewnie. Pan Roman jest także instruktorem w Gminnym Ośrodku Kultury, gdzie prowadzi warsztaty plastyczne dla dzieci. Inny artysta z Wojciechowa, dla którego tworzywem jest drewno, to Waldemar Czępiński. Będąc w pobliżu Wieży Ariańskiej, można zwrócić uwagę na białą przydrożną kapliczkę mającą formę przydrożnego krzyża. To **XIX-wieczna kapliczka św. Jana**. Czępiński wyremontował ją w 2000 r., używając tylko jednego kawałka drewna. Zrobił to w podzięce Opatrzności za ocalenie z wypadku samochodowego, do którego doszło tuż przy kapliczce. Wymieńmy tu jeszcze Katarzynę Rozmanowską, która za pomocą farb akrylowych przenosi na ceramikę wzory kwiatowe, tradycyjnie używane w okolicach Wojciechowa do zdobienia ceramicznych naczyń.

Jeśli po obejrzeniu wszystkiego w Wojciechowie mamy jeszcze trochę czasu, zawsze warto znaleźć chwilę, by odwiedzić oddalony o około 10 minut **Nałęczów**.



Owadolandia
www.owadolandia.pl
tel. 697-198-281
owadolandia@owadolandia.pl
fot. Owadolandia



Wieczne loty w Radawcu
fot. Adam Zajęc



Przydrożna kapliczka św. Jana
w Wojciechowie
fot. GOK w Wojciechowie





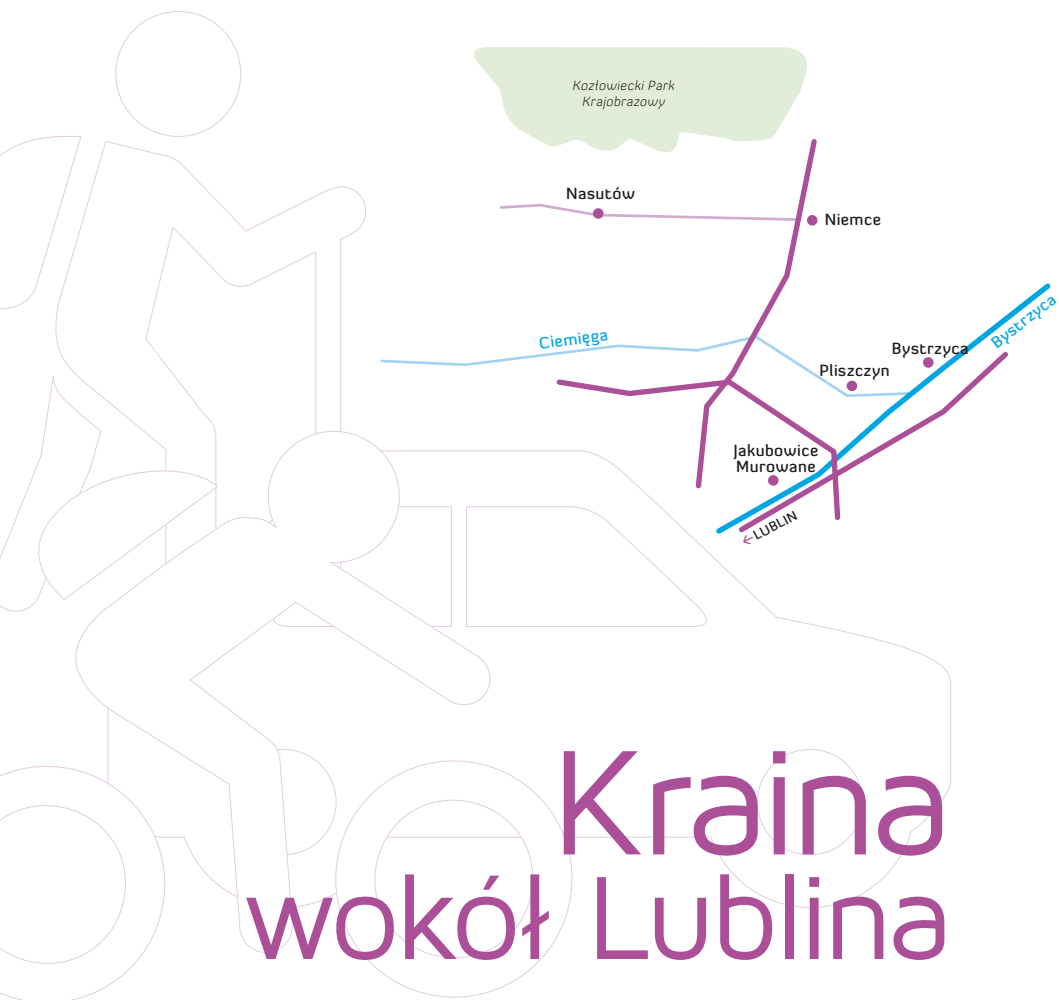
Udany skok spadochronowy na lotnisku w Radawcu
fot. z zasobów Powiatu Lubelskiego

Na rowerach
do aeroklubu w Radawcu
fot. SOSzW w Bystrzycy



Lotnisko Radawiec o zachodzie słońca
fot. Adam Zajęc





Kraina wokół Lublina

To wycieczka w bezpośrednie okolice Lublina. Mieszkańcy największego miasta Lubelszczyzny nie wiedzą, że tuż pod bokiem mają przyjemne miejsca idealne na weekendowy wypad. Środek lokomocji jest dowolny. Proponujemy aktywny odpoczynek na rowerze, ale jeśli ktoś woli przemieszczać się szybciej, może oczywiście skorzystać z samochodu.

Wyjeżdżamy z Lublina ul. Turystyczną. Niedaleko za tablicą z przekreślonym napisem „Lublin” skręcamy w stronę **Jakubowic Murowanych**. Kierunek wskaże nam drogowy znak. Jadąc na wprost, dojeżdżamy do bramy z dwoma spiczastymi bastionami kojarzącymi się nieco z baśniowymi zamkami. To wjazd do pałacu w Jakubowicach Murowanych, będącego piękną renesansową rezydencją wzniesioną w XVI wieku przez możny ród Tęczyńskich. Być może za kilka lat pałac będzie dworem o świetności równej najwspanialszym renesansowym czasom. Na razie pałac jest remontowany po latach trwania w ruinie. Niestety renowacja zabytku przedłuża się, ale warto zaznaczyć, że to jeden z niewielu przypadków na Lubelszczyźnie, gdy zrujnowany zabytek jest dokładnie rekonstruowany.

Niestety, z powodu remontu najprawdopodobniej nie wejdziemy nawet na dziedziniec pałacu (co koniec końców jest dobrym powodem, by za jakiś czas ponownie tu wrócić, gdy zakończy się renowacja zabytku). Ale mamy w zanadru przyjemne miejsce leżące w pobliżu. Musimy się tylko cofnąć do głównej drogi i bez problemu odnajdziemy **grootę solną** prowadzoną przez firmę Media Lux. Podkreśliśmy, że to jedyne tego typu miejsce w Powiecie Lubelskim.

Warto je odwiedzić, jeśli cierpimy na coraz powszechniejsze problemy z alergią czy zatokami. Seanse odbywają się w jaskini, której ściany wyłożono solą z Kłodawy i z Morza Martwego, dlatego mamy pewność, że wdychamy jedynie naturalne składniki zawarte w soli: jod, wapń, magnez, potas, żelazo, selen. Mają zbawienny wpływ na problemy z górnymi drogami oddechowymi, ale także na schorzenia tarczycy czy nadmierne przemęczenie i stres. Gdy my będziemy zażywać seansu w grocie, dzieci mogą skrecać się z nudów, ale z pewnością nie w grocie solnej w Jakubowicach Murowanych. W ogrodzie przy grocie odbywają się bowiem festyny dla dzieci prowadzone przez profesjonalnych animatorów. Wszelkie informacje na temat groty można znaleźć w **internecie**.

Skoro już możemy zaczerpnąć głębszy oddech dzięki pobytowi w grocie solnej, to nadszedł czas na posiłek. I znów nie musimy ruszać się zbyt daleko, bo nadal zostajemy w Jakubowicach Murowanych. Trzeba tylko pojechać kawatek w kierunku Pliszczyna i Bystrzycy. **W dawnym młynie** zbudowanym ponad 100 lat temu nad brzegiem Bystrzycy, niedaleko od doliny Ciemięgi, działa jedna z najbardziej oryginalnych restauracji w okolicach Lublina. Kilka lat temu w młynie wciąż wytwarzano mąkę. Oprócz niezbędnej adaptacji wnętrza na potrzeby restauracji, w środku zachowano oryginalną fakturę ścian. Młyn wpisano do rejestru zabytków województwa lubelskiego, więc weekendowy obiad w takim otoczeniu to uczta dla podniebienia i dla zmysłów. A w menu można znaleźć potrawy tradycyjnej kuchni polskiej, i to nie schabowego z kapustą, tylko z bardziej zamierzchłej staropolskiej przeszłości, choćby comber z królika z orzechowym nadzieniem.



Brama wjazdowa do pałacu w Jakubowicach Murowanych
fot. Tomasz Banaszek



www.grotasolna.info.pl
tel. 693 139 694
tel. 607 110 206



Restauracja „W młynie”
fot. Tomasz Banaszek

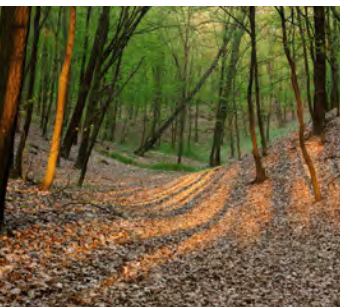
W Młynie
restauracja

Jakubowice Murowane 88
tel. 81 751-09-09
kom. 669-987-710
www.wmlynie.pl
e-mail: info@wmlynie.pl





Zespół dworsko-pałacowy
w Pliszczynie
fot. Tomasz Banaszek



Wąwóz w Bystrzycy Starej
fot. Andrzej Krawczyk



„Dom Nasutów”
Fundacja Nowy Staw
Nasutów 98 A, 21-025 Niemce
www.nasutow.pl
Rezerwacje: Grażyna Nowicka
tel. 605-054-364
rezerwacja@nasutow.pl

Jeśli będziemy w tamtej okolicy, warto również zobaczyć **zespół dworsko-pałacowy w Pliszczynie**. Pochodzi z XIX wieku i do dziś pozostaje w bardzo dobrym stanie. W przylegającym do dworu parku znajdują się pomniki przyrody: aleja dziesięciu lip drobnolistnych i sosna wejmutka. Obecnie znajduje się w nim Klasztor o.o. Sercanów.

Na resztę dnia proponujemy krótką, najwyżej półgodzinną, podróż samochodem w kierunku Nasutowa. Ci, którzy krążyli z nami po Jakubowicach Murowanych rowerami, mogą tam dotrzeć zachodnim skrawkiem doliny Ciemięgi, wzdłuż rzeki do Ciecierzyna, dalej na północ do Niemiec, w których należy skręcić w lewo na Nasutów. Uwaga! Trzeba koniecznie znaleźć bezpieczny przejazd przez drogę ekspresową S 17.

Proponujemy popołudnie i **nocleg w „Domu Nasutów”** prowadzonym przez Europejski Dom Spotkań – Fundację Nowy Staw. To nie tylko miejsce, gdzie się wyśpimy i dobrze zjemy (wszak kuchnia „Domu Nasutów” jest laureatem konkursu Wojewódzki Lider Smaku).

Najpierw o jadle. W „Domu Nasutów” zaproponują nam Nasutowski Stół Regionalny. Obyśmy mieli siłę od niego wstać! Będzie zawijas, bigos burakowy, postniczki, sałatka z lubczykiem, kurczak po wiejsku. Jeśli po takiej uczcie będziemy mieli chęć pozbyć się kalorii, to trafimy w obroty wiejskiej bani. To oczywiście nawiązanie do stynnych ruskich i fińskich łaźni, gdzie dzięki parze wodnej organizm pozbywa się toksyn. Do tego dojdzie relaksujący masaż oraz zabiegi z ziół i nasutowskich miodów. Jeśli nie będziemy chcieli kłaść się zbyt wcześnie spać, to „Dom Nasutów” zorganizuje dla nas zabawę w nocne podchody.

Gdy już je odeśpiemy, to na drugi dzień zostawmy sobie kolejne atrakcje „Domu Nasutów”. Wsiądziemy na wiejski wóz i ruszamy na przejażdżkę leśnymi duktami Kozłowieckiego Parku Krajobrazowego. Po powrocie czekają nas jeszcze warsztaty gry na bębnach. Ale jeśli ktoś czuje w sobie pewną rękę i oko Robin Hooda czy Wilhelma Tella, może spróbować swoich sił w tuczniectwie.

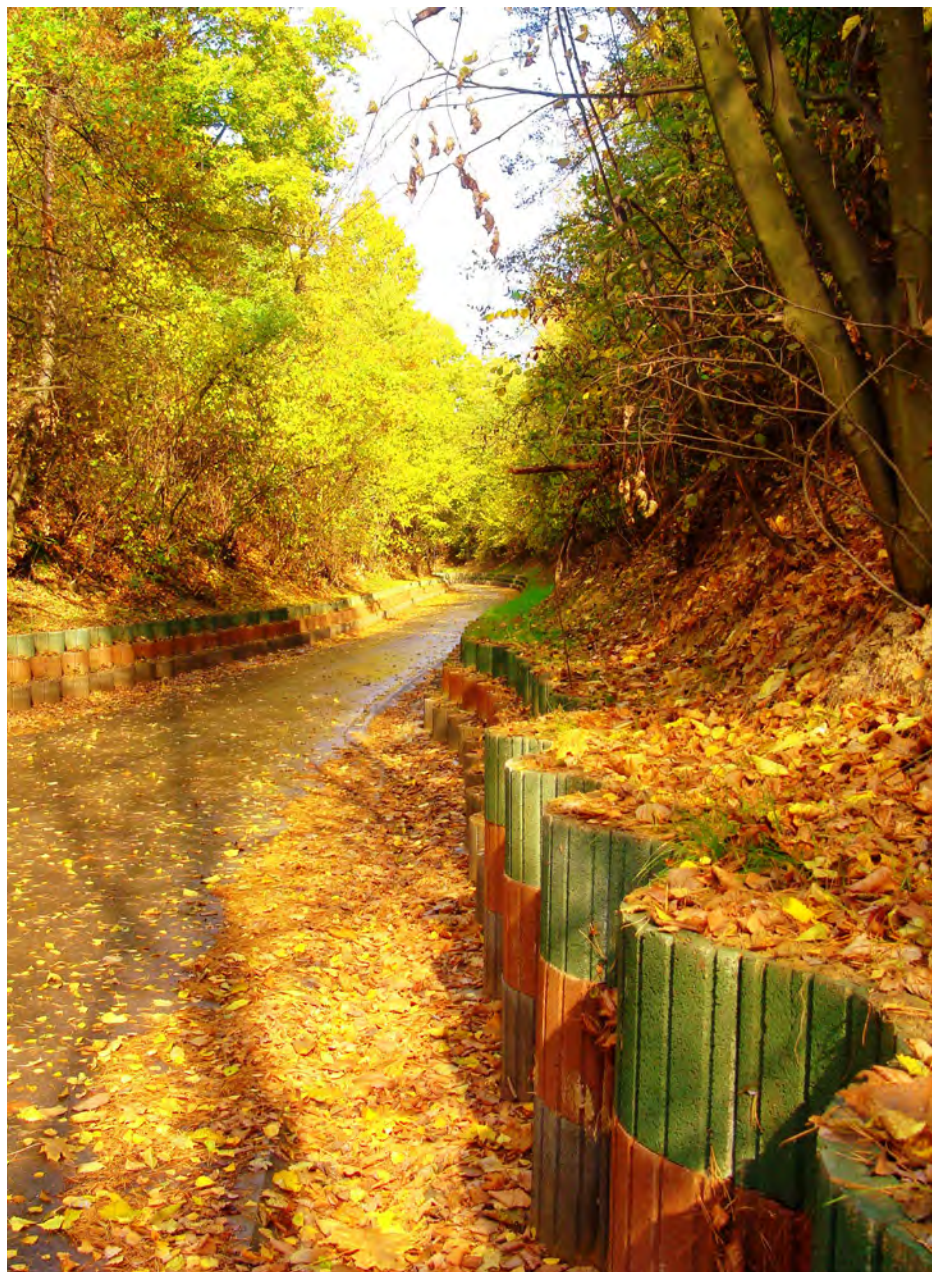
Jeśli starczy nam czasu po wyjeździe z „Domu Nasutów”, możemy udać się jeszcze do pałacu i parku w Kozłowie.

Turystom z Lublina warto polecić jeszcze rowerową wędrowkę szlakiem „Zapomnianych wzgórz” oplatającym całą gminę Wólka, w której znajdują się Pliszczyn i Jakubowice Murowane. Trasa od Świdnika Dużego przez Jakubowice Murowane, Sobianowice, Łuszczów, Bystrzycę, Łąki Łysakowskie do Pliszczyna i Rudnika należy do niezwykle ciekawych i niestety niedocenianych szlaków turystycznych bezpośrednich okolic Lublina. Na stronie internetowej gminy (www.wolka.pl, zakładka „Szlaki turystyczne i rowerowe”) można znaleźć gotową do wydruku mapkę szlaku.



Krzczonowski Park Krajobrazowy z lotu ptaka
fot. Michał Zieliński





Wąwóz w Pliszczynie
fot. Agnieszka Szymańska



Zachód słońca nad gminą Wysokie
fot. Tomasz Banaszek



WYBRANE SZLAKI TURYSTYCZNE



SZLAKI KAJAKOWE POWIATU LUBELSKIEGO

Warianty trasy kajakowej na Bystrzycy

Najdłuższy: od Strzyżewic do Zalewu Zemborzycznego (25 km, 8-10 godzin).

Drugi wariant: od Piotrowic do Zalewu Zemborzycznego (18 km, 5-6 godzin).

Trzeci wariant: od Osmolic do Zalewu Zemborzycznego (14 km, ok. 4-5 godzin).

Czwarty, najkrótszy: od Prawiednik do Zalewu Zemborzycznego (7 km, 2-3 godziny).

- Zalew Zemborzyczny – Stadnina LKJ (4 km, 1,5 godziny).
- Stadnina LKJ – Dworek Grafa (3 km, 1 godzina).
- Turka – Zawieprzycze (14 km, 4-5 godzin).
- Jakubowice Murowane – Spiczyn.

W okolicach Spiczyna Bystrzyca uchodzi do Wieprza. Chętni do kontynuowania kajakowej przygody mogą w przyszłości spróbować swych sił na Wieprzu, gdyż rzeka w swoim biegu aż do ujścia do Wisły w Dęblinie jest dostępna dla kajakarzy.



www.kajakiem.lublin.pl

Przed samą wyprawą warto znaleźć w internecie stronę projektu „Kajakiem po Bystrzycy i Wieprzu”, gdzie jest dużo użytecznych informacji na temat spływów kajakowych na Bystrzycy. Oprócz mapy, na której można prześledzić bieg Bystrzycy i poznać wszystkie miejscowości leżące na naszym kajakowym szlaku, warto także zobaczyć okolice, przez które będziemy przepływać. Na stronie dostępny jest obraz z trzech kamer internetowych zainstalowanych nad Bystrzycą. Umieszczono je:

- w Osmolicach Pierwszych (przy Zespole Pałacowo-Parkowym),
- w Bystrzycy (przy Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym),
- w Strzyżewicach (okolice urzędu gminy).

Na stronie www.kajakiem.lublin.pl jest także interaktywna mapa szlaku kajakowego po Bystrzycy, za pomocą której można poznać i obejrzeć najciekawsze miejsca na trasie.



Pomosty

W ramach projektu „Kajakiem po Bystrzycy i Wieprzu” przy brzegach Bystrzycy zbudowano osiem pomostów, z czego cztery są na terenie Powiatu Lubelskiego, a cztery w Lublinie. Ułatwiają one kajakarzom wyjście na brzeg rzeki i wodowanie kajaków.

Na terenie powiatu są zlokalizowane w następujących miejscach:

- Strzyżewice (gm. Strzyżewice),
- Piotrowice (gm. Strzyżewice),
- Osmolice Pierwsze (gm. Strzyżewice),
- Prawiedniki (gm. Głusk).

Kajakarzom, którzy zdecydują się kontynuować trasę w miejskim przebiegu Bystrzycy, służą pomosty zlokalizowane w okolicach nowego stadionu piłkarskiego, przy Parku Ludowym, i obok Dworku Grafa.

Oprócz pomostów na trasie znajdują się także trapy do bezkolizyjnego prowadzenia spływów kajakowych. Są one niezbędne i niezwykle pomocne, bo w trzech miejscach na trasie spływu znajdują się progi spiętrzające, które trzeba pokonać. Trapy znajdują się w:

- Bystrzycy Nowej (gm. Strzyżewice),
- Piotrowicach (gm. Strzyżewice),
- Osmolicach Pierwszych (gm. Strzyżewice).

Pomost kajakowy
Fot. z zasobów Powiatu
Lubelskiego

Wypożyczalnia sprzętu i firmy organizujące spływy:

MOSiR Lublin

Wypożyczalnia znajduje się przy ośrodku „Słoneczny Wrotków” nad Zalewem Zemborzyckim. Wprowadzie terenem działania MOSiR jest przede wszystkim Lublin i Zalew, ale jego pracownicy dostarczą chętnym do spływu Bystrzycą kajaki, wiosła, kapoki do Prawiednik i w ten sposób można pokonać najkrótszy proponowany przez nas wariant trasy kajakowej. Do wypożyczalni MOSiR-u można zadzwonić wcześniej, żeby zarezerwować kajaki i dodatkowy sprzęt: tel. 724-990-049.

Kajaki.lublin.pl

Z firmą można skontaktować się za pomocą strony internetowej o tym adresie, a także pod numerami telefonów: 660-826-302 lub 602-520-166.

Wypożyczalnia kajaków LAGUNA

Borkowizna 72A, 23-107 Strzyżewice, tel. 604-858-053



www.mosir.lublin.pl





SZLAK ŻELAZA

W Wojciechowie funkcjonuje jedyne w Polsce Muzeum Kowalstwa, w 90-letniej kuźni działa Stowarzyszenie Kowali Polskich. Pielęgnując kowalskie tradycje i chroniąc ten ginący zawód przed zapomnieniem, miejscowość stała się centrum kowalstwa w Polsce. Wykorzystując wizerunek Wojciechowa jako stolicy kowalstwa polskiego w oparciu o funkcjonujące atrakcje turystyczne, powstał Szlak Żelaza i Kowalskich Tradycji, który obejmuje sześć „gwóździ programu”, pozwalających poznać kowalstwo od procesu wytopu metali do powstania gotowej podkowy.

- Pierwszy gwóźdź programu: **MUZEUM KOWALSTWA**
- Drugi gwóźdź programu: **PODKOWA Z MASY SOLNEJ**
- Trzeci gwóźdź programu: **KUŹNIA ROMANA CZERNIECA**
- Czwarty gwóźdź programu: **OBIAD U KOWALOWEJ**
- Piąty gwóźdź programu: **WYTAPIANIE I ODLEWANIE METALI W PIECU-DYMARCE**

Wędrówka Szlakiem Żelaza i Kowalskich Tradycji to wyjątkowa oferta dla grup dziecięcych i młodzieżowych doskonale wpisująca się w zajęcia z edukacji regionalnej w zakresie ginących zawodów. Wojciechów jako wioska tematyczna związana z tradycjami kowalskimi przyciąga rzesze turystów indywidualnych, jak również liczne grupy wycieczkowe. Ten całonocny pobyt na Ziemi Wojciechowskiej cisy się ogromną popularnością, gdyż świetnie się tu bawią zarówno dzieci, jak i nauczyciele.

W każdej z atrakcji turystycznych zapewniona jest profesjonalna obsługa przewodnika bądź instruktora prowadzącego warsztaty. Na szlaku funkcjonują bogato zaopatrzone sklepiki oferujące sprzedaż pamiątek wykonanych przez miejscowych twórców ludowych.

Szlak Żelaza i Kowalskich Tradycji uzyskał Certyfikat Polskiej Organizacji Turystycznej za najlepszy produkt turystyczny 2010. Otrzymał również tytuł Perłki Lubelszczyzny 2009 r. oraz III nagrodę w konkursie na najciekawszy pakiet turystyki wiejskiej podczas II Międzynarodowych Targów Turystyki Wiejskiej i Agroturystyki AGROTRAVEL Kielce`2010.



Roman Czerniec
– kowal z Wojciechowa
Fot. Adam Majewski



Ekspozyty z kuźni
Romana Czernieca
Fot. Adam Majewski



Więcej informacji:

www.gokwojciechow.pl/oferta-turystyczna/szlak-zelaza



Wieża Ariańska w Wojciechowie
Fot. GOK w Wojciechowie





SZLAKI ROWEROWE POWIATU LUBELSKIEGO

Gmina Bełżyce

Szlak czerwony to łatwa i dość dobrze oznakowana trasa o długości ok. 10 km wiodąca przez Wierzchowiska Dolne – Skrzyńcic Kolonia – Stare Wierzchowiska – Wierzchowiska Górne.

Trasa tego szlaku prowadzona jest drogami asfaltowymi i polnymi. Ze względu na walory widokowe doskonale nadaje się na niedzielne wypadki za miasto, szczególnie w okresie kwitnienia rzepaków i dojrzwania zbóż.

Podróż rozpoczynamy w Bełżycach przy ul. T. Kościuszki (parking przy cmentarzu), gdzie usytuowana jest pierwsza tablica informacyjna z przebiegiem całej trasy szlaku. Po lewej stronie znajduje się **zabytkowa brama cmentarna** w stylu neogotyckim z roku 1914, po przeciwnej stronie drogi zobaczymy Kopiec Kościuszki usypany w 1905 r. przez mieszkańców Bełżyc. Kierując się na południe, ruszamy drogą asfaltową, wzdłuż ogrodzenia cmentarza, dalej wjeżdżamy na drogę polną. Dojedziemy do krzyża na rozstaju dróg, gdzie znajduje się kolejna tablica informacyjna. Jadąc w lewo, dotrzemy do cmentarza żydowskiego, dalej skręcamy w prawo, pod górę, dojeżdżając tym samym do punktu widokowego – najwyższego miejsca w gminie Bełżyce (241 m n.p.m.). Jadąc dalej na południe, dojedziemy do skrzyżowania dróg. Skręcając w lewo, pojedziemy do Wierzchowisk Górnych, a w prawo do Zalesia. Droga gruntowa prowadzi skrajem lasu do cmentarza wojennego z okresu I wojny światowej. Kierując się w lewo, dojedziemy do kaplicy pod wezwaniem Matki Boskiej Ostrobramskiej w Starych Wierzchowiskach. Wracając na szlak i jadąc prosto, dojedziemy do drogi asfaltowej. Na tym terenie znajduje się „Obszar chroniony siedlisk NATURA 2000”. Następnie mijając skrzyżowanie na wprost, dojeżdżamy do **kapliczki św. Jana Nepomucena w Skrzyńcu**. Jadąc dalej drogą asfaltową, dojedziemy do kolejnej kapliczki przedstawiającej postać św. Huberta – patrona myśliwych. Na skrzyżowaniu dróg skręcamy w prawo i drogą asfaltową jedziemy przez wieś i rzekę Skrzyńczanek. Jadąc dalej drogą polną dojedziemy do rozstaju dróg, gdzie jest kolejna tablica informacyjna, a za nią, kilka kroków dalej w zagajniku brzoźowym wznosi się urokliwa kapliczka Chrystusa Dobrego Pasterza. Jesteśmy na wysokości 224 m n.p.m., w miejscu gdzie zbiegają się trzy krainy geograficzne: Kotlina Chodelska, Wzniesienia Urzędowskie i Równina Bełżycka. Jadąc w prawo, dotrzemy na zasłużony odpoczynek, korzystać możemy z **altany i grilla**. Dalej droga biegnie wzdłuż lasu i ogrodzenia szkoły podstawowej, po czym skręca w kierunku wsi. Przed skrzyżowaniem i budynkiem remizy OSP, po lewej stronie warto zauważyć



Brama cmentarna w Bełżycach
fot. Urząd Gminy Bełżyce



Kapliczka św. Jan Nepomucena
w Skrzyńcu
fot. Urząd Gminy Bełżyce

bardzo stary, drewniany krzyż z lat międzywojennych. W centrum wsi skręcamy w prawo i dojedziemy do kolejnego skrzyżowania. Na końcu trasy dotrzemy do drogi biegnącej z Betżyc do Borzechowa. Tutaj znajduje się już ostatnia tablica informacyjna z przebiegiem szlaku stanowiąca jednocześnie jego koniec.

Gmina Borzechów

Czarny szlak rowerowy gminy Borzechów. Przyjemny, rekreacyjny i niezbyt długi (11,5 km) szlak biegnący głównie przez gminę Borzechów i niewielkimi odcinkami przez gminę Niedzwica Duża, gm. Chodel w Powiecie Opolskim.

Przejazd tą trasą nie powinien nastroczać rowerzystom trudności. Szlak bowiem wiedzie głównie asfaltowymi drogami, przez niezalesione tereny i bez trudniejszych podjazdów. W dodatku na szlaku rowerzyści mają do dyspozycji **dwa miejsca do odpoczynku**. W Kępie Borzechowskiej i Majdanie Skrzynieckim czekają na nich zadaszone wiaty ze stołami, stojaki rowerowe, tablice informacyjne.

Warto też podkreślić, że ten szlak świetnie komunikuje się z opisywanym już zielonym szlakiem gminy Niedzwica Duża, znanym jako szlak Doliną Nędzniczy. Oba szlaki stanowią idealną rowerową trasę tej części Powiatu Lubelskiego łączącą się z siecią dróg dla rowerów w mieście Lublin.

Czarny szlak rowerowy gminy Borzechów zaczyna się na terenie sąsiedniej gminy Niedzwica Duża w okolicach Niedzwicy Kościelnej, a następnie biegnie w okolicach Kępy Borzechowskiej, Borzechowa, Majdanu Skrzynieckiego, Kolonii Borów. Dalsza jego część przebiega przez gminę Chodel w Powiecie Opolskim.

Podobnie jak sąsiednie szlaki z gminy Niedzwica Duża, czarny szlak w gminie Borzechów jest atrakcyjny dla osób interesujących się I wojną światową. W pobliżu trasy w miejscowości Łączki-Pawłówek znajduje się cmentarz wojenny. Niestety dojazd do tej nekropolii nie jest oznaczony i by go odnaleźć, trzeba jechać drogą z Borzechowa w kierunku Betżyc.

Innym obiektem godnym uwagi, który można zobaczyć na tej trasie, jest nieczynny **dziewiętnastowieczny młyn** znajdujący się nad rzeką Chodelką w Majdanie Skrzynieckim.

Żółty szlak rowerowy w gminie Borzechów. To trasa o długości 15 kilometrów biegnąca przez południową część gminy, nieznacznie wkraczająca na obszar gminy Chodel w Powiecie Opolskim. Podobnie jak inne okoliczne szlaki, nie jest to trasa wymagająca technicznie i kondycyjnie. Prowadzi przede wszystkim przez asfaltowe drogi i niezbyt pagórkowaty teren. Na potrzeby rowerzystów przygotowano na tej trasie jedno miejsce wypoczynkowe w Kłodnicy. Znajduje się tam zadaszona wiata ze stołem, stojaki rowerowe, tablica informacyjna.



Miejsce odpoczynku w Starych Wierzychowskach
Fot. Urząd Gminy Betżyce



Młyn na rzece Chodelka w Majdanie Skrzynieckim
Fot. Piotr Jaruga





Modrzewiowy kościół
w Kłodnicy Dolnej
fot. Adam Majewski



Kościół w Bychawie
fot. z zasobów Powiatu Lubelskiego

Trasa szlaku biegnie w okolicach Osiny, Kłodnicy Dolnej, Kępy, Wałów, Zosinka i Grąd, przy czym trzeba pamiętać, że dwie ostatnie miejscowości leżą już poza granicami Powiatu Lubelskiego. Szlak żółty gminy Borzechów można połączyć w jedną dużą trasę rowerową z niebieskim szlakiem gminy Niedzwica Duża.

W czasie wycieczki rowerowej żółtym szlakiem gminy Borzechów w czasie przejazdu przez Kłodnicę Dolną warto zwrócić uwagę na ponad 80-letni drewniany kościół.

Gmina Bychawa

SZLAK DOLINĄ KOSARZEWKI

To trasa oznaczona **kolorem żółtym** o długości 29 kilometrów. Trasa łączy obszary w gminach Strzyżewice, Bychawa i Krzczonów. Rowerzystów, którzy zechcą pokonać ten szlak, czeka jazda po drogach asfaltowych, ale muszą przygotować się na pokonanie dwukilometrowego odcinka wyłożonego betonowymi płytami. W pobliżu rzeki Kosarzewka zdarzają się strome odcinki.

Warto wybrać się w trasę tym szlakiem w południowej części powiatu, gdyż w większej części przebiega ona w bezpośrednim pobliżu Kosarzewki, rzeki, nad którą można niekiedy napotkać żyjące tam wydry, zaobserwować ślady działalności bobrów. W samej rzece żyją pstrągi.

Szlak wiedzie od Osmolic wzdłuż rzeki przez Bychawkę Pierwszą i Drugą, a następnie przez Bychawę i Kosarzew do Krzczonowa.

Pod względem krajoznawczym trasa doliną Kosarzewki jest niezwykle interesująca. Warto zaproponować rowerzystom przystanek w Bychawce, by zobaczyć neobarokowy **kościół z połowy XIX wieku**. Na miejscowym cmentarzu znajdą nagrobek poety Kajetana Koźmiana, który choć żył w tych samych czasach, co Juliusz Słowacki i Adam Mickiewicz, to tworzył w duchu klasycystycznym i był wielkim adwersarzem obu romantyków. Z tą okolicą związany był także ród Rohlandów, którego kwatera znajduje się na cmentarzu w Bychawce. Wśród pochowanych tu przedstawicieli tej rodziny jest generał Franciszek Rohland, uczestnik wojen napoleońskich i bohater powstania listopadowego.

Tatry mają swoje Morskie Oko, swoje Morskie Oko ma też Powiat Lubelski i zobaczyć je można właśnie w czasie podróży **szlakiem doliną Kosarzewki**. To staw znajdujący się w Bychawce ok. 400 metrów od szlaku obok pozostałości dworu.



Trasa rowerowa w Bychawie
fot. z zasobów Powiatu Lubelskiego

Gmina Garbów

Szlak czarny gminy Garbów

Ta dość długa trasa, licząca 33 kilometry, może z pozoru wydawać się zbyt forsowna na weekendową rowerową przejażdżkę. Pamiętajmy jednak, że większość szlaku prowadzi po drogach asfaltowych i betonowych, a do tego przebiega ona po raczej lekko pofalowanym terenie i nie ma na niej trudniejszych podjazdów. Udogodnieniem na szlaku jest oddane do dyspozycji rowerzystów miejsce do wypoczynku w miejscowości Piotrowice Wielkie, gdzie znajdują się stoły pod wiatami i miejsca do rozpalenia grilla.

Rowerzyści znajdą na trasie szlaku kilka ciekawych miejsc godnych odwiedzenia. Jedno z nich to **dwór w miejscowości Leśce**, położonej na wschód od Garbowa. To zbudowana w 1855 r. siedziba rodu Trzciańskich herbu Rawicz. Dzięki staraniom obecnych właścicieli posiadłość prezentuje się znakomicie, podobnie jak otaczający ją park. W dzień powszedni z pewnością uda się turystom obejrzeć wnętrze dworu. Pamiętajmy jednak o tym, że współcześnie dwór Leśce to coraz popularniejszy wśród młodych par dom weselny, więc w soboty raczej nie będziemy mieć szansy, by obejrzeć go od środka.

W czasie przejażdżki po czarnym szlaku gminy Garbów napotkamy także pozostałości dawnej przemysłowej chłuby tej gminy, czyli cukirowni „Garbów”. W Przybysławicach stoi zbudowany na początku XX wieku dwór, który służył dyrektorom zakładu. Obecnie budynek ma zmienioną formę, bo pierwotnie powstał jako parterowy dom, a po zakończeniu II wojny światowej nadbudowano piętro i umieszczono we dworze dom dziecka, który działa w tym miejscu do dziś.

W dwudziestolecie międzywojennym dyrektorzy cukrowni „Garbów” mieli do dyspozycji jeszcze jedną siedzibę, **willę w Zagrodach**, zbudowaną wraz z ogrodem w latach 1920-1924. Ten dworek również możemy podziwiać w czasie podróży czarnym szlakiem rowerowym gminy Garbów.

Zielony szlak w gminie Garbów

To przyjemna, niezbyt długa (19 kilometrów) trasa w południowej części gminy Garbów, przebiegająca przez tę miejscowość i miejscami przechodząca przez tereny sąsiednich gmin: Jastków i Maruszów (która leży już w Powiecie Puławskim).

Szlak zielony to niemęcząca trasa ciągnąca się po twardych drogach bez forsownych podjazdów. Rowerzyści mają na szlaku do dyspozycji dwa miejsca do wypoczynku, gdzie znajdują się stoły pod wiatami i miejsca do rozpalenia grilla. Jedno znajduje się przy urzędzie gminy w Garbowie, a drugie przy **dworze w Gutanowie**.

Trasa jest ciekawa krajobrazowo i przebiega przy kilku interesujących miejscach. W samym Garbowie trzeba koniecznie zwrócić uwagę na wzgórze w centrum miejscowości, gdzie znajdują się malownicze ruiny kościoła pw. św. Wojciecha z XVIII w., zwane „**Kościeliskiem**”.



Dwór i park w Leścach
Fot. Halina Stępnik



Dworek Willa w Zagrodach
Fot. Halina Stępnik



Dwór w Gutanowie
Fot. Halina Stępnik



„Wzgórze Kościelisko” z trującą ruiną zabytkowego kościoła w Garbowie
Fot. Halina Stępnik





Pałac w Garbowie
fot. Halina Stępiak



Kościół pw. Przemienienia
Pańskiego w Garbowie
fot. Halina Stępiak



Figura słupowa
z posągami św. Anny
(XVIII wiek)
fot. Halina Stępiak

Widok na kościół
i stawy w Garbowie
fot. Halina Stępiak

Znajduje się tu także późnoklasycystyczny **pałac z II połowy XIX w.** wybudowany przez hrabiego Jana Jezierskiego herbu Nowina. Pałac otoczony jest starodrzewem z kompleksem stawów rybnych. W parku rośnie 31 gatunków drzew, ok. 180 z nich liczy sobie ponad 100 lat, wśród nich okazały jesion, który figuruje w rejestrze pomników przyrody woj. lubelskiego. Trzeba zwrócić uwagę podróżnych, że we wnętrzu pałacu działa od 2011 r. Multimediałna Izba Tradycji, która jest nie tylko miejscem spotkań lokalnej społeczności, ale także gminną placówką kulturalną, która m.in. służy lokalnym artystom plastykom jako miejsce wystaw. MIT kompletuje także zbiory etnograficzne, biblioteczne i historyczne.

Miejscem godnym uwagi w Garbowie jest zwracający uwagę swoją neogotycką architekturą **kościół pw. Przemienienia Pańskiego**, wybudowany w latach 1908-1912 wg projektu Józefa P. Dziekońskiego, jednego z najwybitniejszych twórców polskiej architektury sakralnej trzech pierwszych dekad XX wieku, współautora projektu kościoła Najświętszego Zbawiciela stojącego przy pl. Zbawiciela w Warszawie.

W Garbowie możemy także odwiedzić stary cmentarz parafialny z I połowy XIX wieku. W tej nekropolii nie dokonuje się już pochówków od ponad 90 lat. Przy głównej alei cmentarza napotkamy zabytkowe groby okolicznych ziemian. Można też nieco zboczyć ze szlaku, by zobaczyć odległy o około pół kilometra cmentarz wojenny, na którym pochowano żołnierzy cesarsko-królewskiej Armii Austro-Węgier poległych w czasie I wojny światowej. Znajdziemy go bez problemu, gdyż dokładnie oznakowano dojazd do cmentarza.

Nasz kolejny przystanek to miejscowość Ługów, gdzie znajduje się **modrzewiowy dworek z XIX w.**, wybudowany przez Józefa Łyżkiewicza herbu Bończa. Dworek otoczony jest zabytkowym parkiem. We wsi stoi także obelisk upamiętniający **poległych** w czasie II wojny światowej 22 mieszkańców wsi.

Zwróćmy jeszcze uwagę na wieś Gutanów, gdzie zobaczymy dworek z początku XX w. o bardzo nietypowej formie. W architekturze budynku można odnaleźć wpływy stylu klasycystycznego, a uwagę zwraca półokrągła część dworu, zbudowanego przez hr. Tomasza Grabowskiego (potomka króla Stanisława Augusta Poniatowskiego). Jest zlokalizowany ok. 100 m od szlaku, a dojazd do niego jest oznakowany.

W centrum Gutanowa stoi zaś kopia **figury słupowej** z posągami św. Anny z XVIII w. Oryginalna figura znajduje się w miejscowej kaplicy.



Gmina Głusk

Żółty szlak rowerowy w gminie Głusk. Trasa o długości 37 kilometrów możliwa do przejazdu w obu kierunkach. Prowadzi z Prawiednik przez Dominów, a następnie Żabią Wolę do Ćmitowa. Z tej miejscowości trzeba następnie przejechać do Mętowa, a potem przez Głuszczyznę, Majdan Mętowski, Wilczopole, Kliny, Kazimierzówkę i Kalinówkę do Głuska.

Przed wyjazdem na szlak rowerzyści powinni pamiętać o tym, że część trasy przebiega po drogach gruntowych, co może sprawić kłopoty podczas jazdy, gdy pogoda nie sprzyja.

Turystom korzystającym z tego szlaku trzeba polecić zwiedzenie późnobarokowego **kościółka pw. św. Jakuba Apostoła** w Głusku, z końca XVIII wieku. W Kazimierzówce warto też zatrzymać się przy **kościółce pw. Matki Bożej Częstochowskiej**. Z zewnątrz przyciąga wzrok charakterystyczną architekturą nawiązującą do sztuki romańskiej, ale godny uwagi jest dlatego, że wyposażenie wnętrza pochodzi częściowo z nieistniejącej XVIII-wiecznej świątyni, która niegdyś stała w Kazimierzówce.

W tej miejscowości przetrwał także młyn elektryczny zbudowany za czasów II Rzeczypospolitej. To jeden z nielicznych przykładów takiego zakładu na terenie powiatu.

Gmina Jastków

Niebieski szlak rowerowy gminy Jastków to 16-kilometrowa pętla w północnej części gminy. Ponad $\frac{3}{4}$ szlaku biegnie po twardych drogach, ale między Smugami i Piotrawinem trzeba jechać po leśnych duktach. W wąwozie między Smugami a Snopkowem rowerzyści mają do pokonania stromy zjazd.

Szlak biegnie od Jastkowa przez Piotrawin, Majdan Snopkowski, Snopków i Kolonię Natalin. W Jastkowie znajduje się cmentarz Legionistów Polskich, którzy polegali w czasie bitwy pod Jastkowem. Było to jedno z największych starć, w jakich wzięła udział ta formacja. Oprócz cmentarza warto zobaczyć w Jastkowie także drewniany kościół pw. NMP Królowej Polski zbudowany w 1933 roku.

Z kolei w Snopkowie znajduje się pałac otoczony parkiem. Obecny wygląd rezydencji to efekt przebudowy z 1911 roku. Znajduje się ona na wzniesieniu, z którego roztacza się widok na park i łąki nad Ciemięgą.

Natomiast **żółty szlak rowerowy** w gminie Jastków to licząca sobie 25 kilometrów długości pętla biegnąca w okolicach Jastkowa, a następnie Tomaszowic, Mosznej, Ożarowa, Ługowa, Wysokiego, Stugocina i Sieprawic.

Na szlaku warto uzupełnić zwiedzanie Jastkowa o zespół dworski i otaczający go park. Dziś w rezydencji z końca XIX wieku działa urząd gminy.



Kościół pw. św. Jakuba Apostoła w Głusku

Fot. Adam Majewski



Ołtarz w kościele pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Kazimierzówce

Fot. Adam Majewski



Drewniany kościół w Jastkowie

Fot. Adam Majewski



Gmina Konopnica

Czarny szlak rowerowy w gminie Konopnica. To trasa nieco dłuższa od opisywanych powyżej, liczy bowiem 30 kilometrów. Biegnie głównie przez tereny gminy Konopnica, choć początek trasy znajduje się w Lublinie. Jadąc tym szlakiem, rowerzyści poruszają się głównie po drogach asfaltowych, na których panuje, co istotne, niewielkie natężenie ruchu. Jest więc dość bezpiecznie.

Są też jednak odcinki prowadzące po drogach gruntowych w pobliżu lotniska Aeroklubu Lubelskiego w Radawcu, w innej części szlaku, w lesie **Stary Gaj**. Łącznie odcinki gruntowe trasy stanowią około 4 kilometry długości szlaku.

Szlak jest niedomkniętą pętlą zaczynającą się i kończącą w Lublinie. Początek jest położony w pobliżu granicy Lublina z gminą Konopnica, na skrzyżowaniu al. Kraśnickiej z ul. Raszyńską, vis-à-vis pętli trolejbusowej. Od skrzyżowania rowerzyści jadą przez Konopnicę, Pietrzakowiznę, Uniszowice, Motycz, okolice lotniska w Radawcu, Marynin, Stasin, las Stary Gaj z **rezerwatem „Stasin”** i przez Zemborzycze Podleśne wjeżdżają ponownie do Lublina. Szlak kończy się w granicach miasta przy moście na Bystrzycy w ciągu ul. Cienistej. Rowerzyści, którzy mają chęci i siły na pokonanie dłuższej trasy, mogą skompilować szlak czarny gminy Konopnica ze wspomnianym już szlakiem Doliną Nędzniczy, czyli z zielonym szlakiem rowerowym gminy Niedrzwica Duża.

Trasa rowerowa biegnąca przez gminę Konopnica jest interesująca krajoznawczo. W Motytczu, jeśli przy remizie zboczy się ze szlaku, można po przejechaniu ok. 350 metrów dojechać do wczesnośredniowiecznego grodziska.

Jadąc dalej, trzeba zwrócić uwagę na lotnisko **Aeroklubu Lubelskiego w Radawcu**. Lądowisko należące do tak prężnej organizacji tętni życiem, więc przejazd obok lotniska będzie okazją nie tylko do zobaczenia znajdujących się tam samolotów, ale też do startu maszyn, czy też do podziwiania ich na niebie. Warto wcześniej sprawdzić na stronie Aeroklubu, czy nie organizuje on zawodów szybowcowych, które przy tej okazji można zobaczyć. Można też zostawić rowery w bezpiecznym miejscu i, jeśli zamówiliśmy sobie taką atrakcję wcześniej, skoczyć ze spadochronem nad lotniskiem w Radawcu.

W dalszym ciągu trasy wiodącej przez Stary Gaj trzeba uważnie się rozglądać w czasie jazdy przez rezerwat Stasin. Tylko prawdziwi miłośnicy przyrody wiedzą, że to największe w Polsce skupisko brzozy czarnej. Poza tym na terenie rezerwatu swoją ostoję mają inne rzadkie i chronione gatunki roślin, jak wawrzynek wilczetyko, kopytnik pospolity, przytulia wonna, pierwiosnek lekarski, lilia złotogłów i parzydło leśne.

W **Motytczu** można zobaczyć kościół – to dość nowa świątynia, zbudowana w 1994 r. Warto jednak wiedzieć, że w tym samym miejscu przez ponad 70 lat stał modrzewiowy kościół, który w lipcu 1994 r. spłonął z winy dwóch młodocianych podpalaczy, którzy podłożyli ogień pod świątynię. Podpalenie kościoła w Motytczu wywołało oburzenie opinii publicznej Lublina i całego kraju.



Lotnisko w Radawcu
Fot. Aeroklub Lubelski

Gmina Krzczonów

Zielony szlak rowerowy w gminie Krzczonów

To długa (52 kilometry) pętla, która stanowi być może najtrudniejszy technicznie szlak rowerowy na terenie naszego powiatu. W większości przebiega przez Wyniosłość Gietczewską, więc różnica poziomu między różnymi odcinkami trasy sięga 100 metrów i rowerzyści napotkają po drodze strome podjazdy i gwałtowne zjazdy. Warto wybrać się w trasę, dysponując nie tylko niezłą kondycją, ale też rowerem posiadającym kilka przerzutek, by dostosować do skali trudności.

Szlak częściowo łączy się ze Szlakiem Doliną Kosarzewki.

W ciągu trasy rowerzystów czeka kilka interesujących obiektów i miejsc. Na pierwszym miejscu wymienimy tu **kościół pw. Wniebowzięcia NMP z XVII w.** w Krzczonowie, obok którego stoi dzwonnica zbudowana znacznie później niż świątynia, bo w XIX w. w stylu neogotyckim. Szczególną atrakcją okolicy jest Krzczonowski Park Krajobrazowy z piękną rzeźbą krajobrazu: wzniesieniami, wąwozami przeciętymi źródłami. W granicach Krzczonowskiego Parku Krajobrazowego znajdują się trzy leśne rezerваты przyrody: Las Królewski, Chmiel i Olszanka, będące ostoją dębu szypułkowego. W czasie przejazdu przez Krzczonowski Park Krajobrazowy warto wjechać na **Szabatową Górę** (282 metry nad poziom morza), z której rozciąga się widok na okolicę.

Warto zwrócić uwagę na **dwór w Sobieskiej Woli**. Nazwa miejscowości jest nieprzypadkowa, bo należała ona niegdyś do rodu Sobieskich, tego samego, z którego pochodził król Jan III Sobieski, pogromca Turków spod Wiednia. Za czasów króla w Sobieskiej (wówczas Gietczewskiej) Woli stał drewniany dwór, w którym czasem gościł król. W XIX wieku już nie było śladu po rezydencji, w której bywał władca. Dziś istniejący dwór zbudowano w drugiej połowie XIX wieku. Z biegiem czasu, a przede wszystkim w dobie PRL, doprowadzono go do ruiny, jednak w ostatnich latach prywatny właściciel zabytku zdołał go wyremontować.



Kościół w Krzczonowie
Fot. Michał Zieliński



Dwór w Sobieskiej Woli
Fot. Michał Zieliński



Szabatowa Góra
Fot. Urząd Gminy Krzczonów





Mogila w Niedrzewicy Kościelnej
fot. Adam Majewski



Cmentarz wojenny z czasów
I wojny światowej
fot. Adam Majewski



Gmina Niedrzewica Duża

Niebieski szlak rowerowy w gminie Niedrzewica Duża. Niezbyt długa, bo licząca 12 kilometrów trasa jest szczególnie interesująca dla pasjonatów historii, a szczególnie dla tych, którzy interesują się dziejami I wojny światowej. Ten wielki konflikt zbrojny zostawił wiele śladów na terenie całego Powiatu Lubelskiego, ale dziś wydarzenia z lat 1914-1918 są dość zapomniane z powodu późniejszych zawieruch dziejowych, jakie były udziałem Polski. Wycieczka niebieskim szlakiem rowerowym w gminie Niedrzewica Duża jest też więc doskonałą lekcją historii.

Ta trasa nie jest męcząca ze względu na długość, lecz rowerzystom nieprzeпадającym za sporym wysiłkiem może sprawić kłopoty, bo w niewielkiej jej części (okolice miejscowości Osina) turyści natrafiają na podjazdy i zjazdy. Trzeba pamiętać, że po opadach należy zachować ostrożność w pokonywaniu tego odcinka.

Na trasie szlaku, w Niedrzewicy Kościelnej, około 2 km od centralnego punktu miejscowości, nie da się nie zauważyć sporego kopca. To **zbiorowa mogiła żołnierzy** poległych w walkach, które rozegrały się na tych terenach w latach 1914-1915. Z kopca rozpościera się widok na całą okolicę.

Innym miejscem związanym z historią I wojny światowej położonym na tym szlaku jest miejscowość Sobieszczany, gdzie znajduje się **cmentarz wojenny**. Natkniemy się w tym miejscu także na groby z końca XIX wieku z niemiecko brzmiącymi nazwiskami. To mogiły kolonistów niemieckich, którzy osiedlili się tu w XIX wieku.

Zielony szlak rowerowy w gminie Niedrzewica Duża. Ten szlak funkcjonuje również pod nazwą „Dolina Nędznicy”, bo trasa przebiega w bezpośredniej bliskości tej rzeki. Warto zauważyć, że północny skraj szlaku znajduje się już w granicach administracyjnych miasta Lublin, ponieważ po zmianach administracyjnych, które nastąpiły w ostatnich kilkunastu latach, **Nędznica**, zwana też czasem Krężniczką, znalazła się w południowej części miasta. Na trasie tego szlaku rowerzyści trzykrotnie przetną bieg rzeki.



Rzeka Nędznica w Niedrzewicy Dużej
fot. Urząd Gminy Niedrzewica Duża

Oprócz walorów krajobrazowych, w jakie bogata jest Dolina Nędzy, na szlaku napotkamy kilka interesujących miejsc.

W Krężnicy Jaraj bez trudu odnajdziemy **neogotycki kościół** zbudowany w drugiej połowie XIX wieku. Otynkowana na biało świątynia góruje nad wsią. W Krężnicy Jaraj warto także zobaczyć **pomnik** upamiętniający akcję żołnierzy AK, która miała miejsce w nocy z 21 na 22 lipca 1944 roku. Żołnierze AK podjęli wówczas próbę wykołejenia niemieckiego pociągu z bronią i amunicją. Mimo że osiągnęli ten cel, to atak miał tragiczne skutki, gdyż zginęło w nim 25 Polaków. AK-owcy nie wiedzieli, że Niemcy dotoczyli do pociągu dwie lory z piachem, którymi podróżowali Polacy jadący do Kraśnika.

Gdy dojedziemy do Niedrzwicy Dużej, niedaleko szlaku możemy obejrzeć **dwór Dłuskich**. Zabytek znajduje się około 200 metrów od szlaku, ale trafimy tam bez problemu, bo dojazd od szlaku jest oznakowany. Niestety dziś dwór Dłuskich jest w przeważającej części w ruinie, ale nawet obecnie jego kształt daje wyobrażenie o okazałych rozmiarach budowli. W ten sposób sugeruje też, jakie było jego pierwotne obronne przeznaczenie, a prawdopodobnie była to fortelica.

Zrujnowany dwór to nie jedyny obiekt warty zobaczenia w Niedrzwicy Dużej. W miejscowości znajduje się stary dworzec, zbudowany w czasie dwudziestolecia międzywojennego, niestety zamknięty dziś na głucho, więc można go obejrzeć jedynie z zewnątrz. Miłośnicy dziejów I wojny światowej znajdą w Niedrzwicy Dużej coś interesującego, bo w miejscowości znajduje się kolejny w tej okolicy cmentarz wojenny z czasów 1914–1918.

W pobliskiej Niedrzwicy Kościelnej, niedaleko szlaku trzeba koniecznie zobaczyć kościół pw. św. Bartłomieja. Świątynia jest przykładem tego, że na prowincji także istnieją niezwykle atrakcyjne zabytki architektury, w tym przypadku klasycystycznej, gdyż kościół zbudowano w latach 1797–1801 zwraca on uwagę przede wszystkim bardzo efektowną fasadą z czterokolumnowym portykiem.

Kościół pw. św. Bartłomieja to nie jedyny obiekt godny uwagi w Niedrzwicy Kościelnej. W miejscowości znajduje się też park założony w XIX wieku przez Marię Dłuską (właścicielkę dworu Dłuskich w Niedrzwicy Dużej), zajazd poczty konnej zbudowany w 1849 r., w którego architekturze ważne oko dojrzy, że wzniesiono go tak, by zapewnić m.in. miejsce dla koni. Będąc w Niedrzwicy Kościelnej, trzeba też pamiętać o dużym murowano-drewnianym młynie elektrycznym. Zbudowano go w 1931 r. i, co zdarza się rzadko, swoją rolę pełni do dzisiaj.



Dworzec w Niedrzwicy Dużej z okresu dwudziestolecia międzywojennego
Fot. Adam Majewski



Pozostałości dworsko-parkowe dworu Dłuskich
Fot. ze zbiorów Urzędu Gminy Niedrzwica Duża

Gmina Niemce

■ **Czarny szlak rowerowy** gminy Niemce. Krótka trasa o długości czterech kilometrów przebiegająca w całości przez tę gminę. Biorąc pod uwagę niewielki dystans i fakt, że szlak przebiega po płaskim terenie, to świetna propozycja na niezbyt męczącą, krótką rodzinną wyprawę.

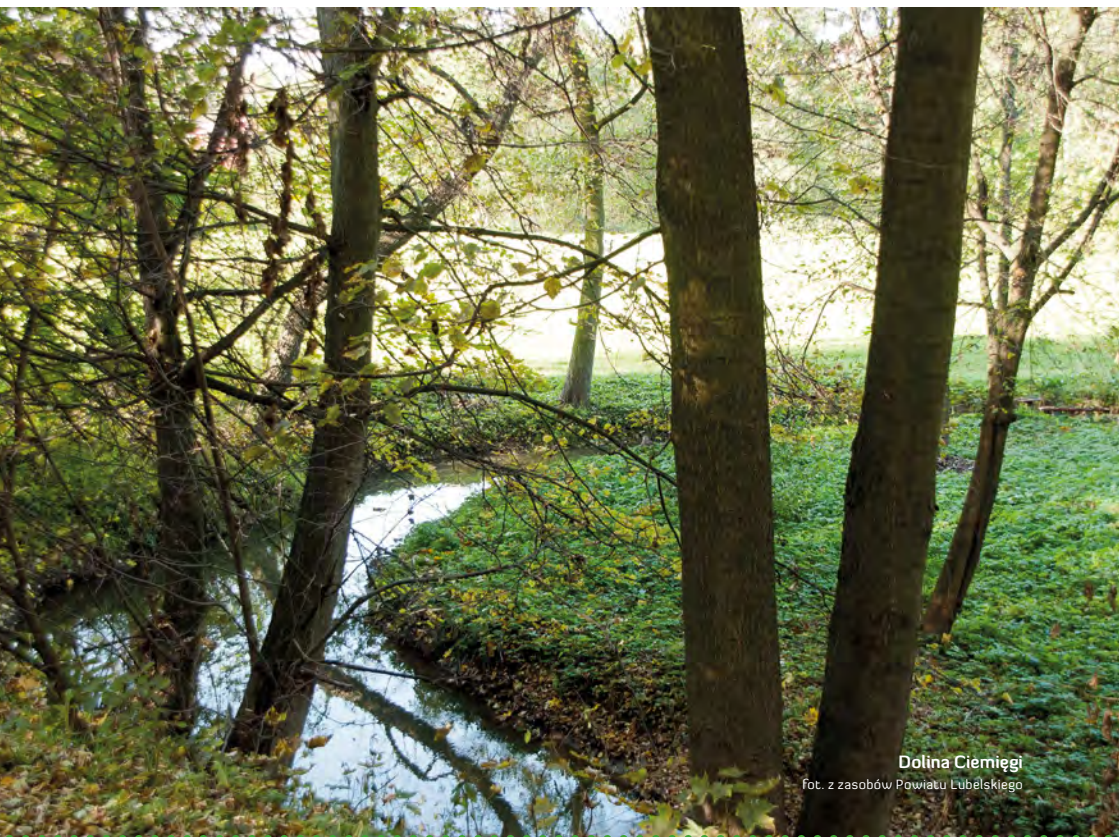
Trasa wiedzie w pobliżu **Stoczku Kolonii** i Kolonii Nasutów.

W czasie jazdy warto zwrócić uwagę na Aleję Lipową, którą roweryści będą mijać, przecinając drogę Nasutów-Niemce. Aleję tworzy kilkaset starych lip, którym nadano status pomnika przyrody.

W Nasutowie turyści jadący trasą zauważą piętrowy budynek, w którym działa dziś szkoła podstawowa im. kardynała Stefana Wyszyńskiego, który w czasie II wojny światowej przez pewien czas ukrywał się w tej wsi przed Niemcami. Budowla pochodzi z XIX wieku i jest dawną rządówką z miejscowego folwarku. W latach 60. XX wieku budynek znacząco przebudowano, by przystosować go na potrzeby szkoły.



Miejscowość Stoczek
fot. Urząd Gminy Niemce



Dolina Ciemięgi

fot. z zasobów Powiatu Lubelskiego

Zielony szlak rowerowy gminy Nasutów. Ta trasa może być wyzwaniem dla rowerzystów z racji swojej długości, bo liczy aż 52 kilometry. Ale większa część szlaku to twarde drogi asfaltowe. Przebiega za to przez niezwykle malowniczy teren, bo m.in. przez **Lasy Kozłowieckie**, gdzie jednak rowerzyści muszą poruszać się po drogach gruntowych. Trzeba też pamiętać, że na południowym odcinku trasy, szczególnie w czasie przejazdu przez dolinę Ciemięgi, rowerzyści mają do pokonania spore pagórki. Szlak jest pętlą między Wolą Niemiecką, Nowym Stawem, Nasutowem, Kawką, Pryszczową Górą, Osówką, Majdanem Krasienińskim, Stoczkiem Kolonią, Jakubowicami Konińskimi-Kolonią i Dysem.

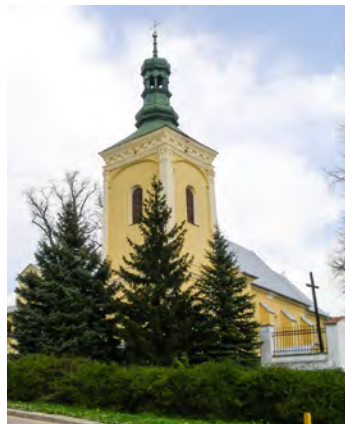
Dla miłośników historii regionu i architektury prawdziwą gratką jest możliwość zobaczenia w Dysie miejscowego **kościółta parafialnego** pw. św. Jana Chrzciciela. Obecna murowana świątynia stoi w miejscu, w którym w średniowieczu stał drewniany kościół. Ten, który dziś służy parafii, zbudowano w XVI wieku, ale obecną formę architektoniczną nadano mu na początku XVII wieku. Jest cennym przykładem późnorenesansowej architektury sakralnej.

Podobny styl reprezentuje nieco młodszą świątynia stojąca w Krasieninie. To **kościół pw. Narodzenia NMP i św. Sebastiana**. Jednak, by zobaczyć go z bliska, rowerzyści będą musieli zjechać ze szlaku i zjechać półtora kilometra.

Uwagę turystów w czasie przejazdu w pobliżu Stoczka-Kolonii zwrócić zapewne Aleja Kasztanowa.

Poświęćmy też parę słów **Kozłowieckiemu Parkowi Krajobrazowemu**, przez który wiedzie część zielonego szlaku. To największy kompleks leśny w Powiecie Lubelskim. Zachował się w nim sporo z naturalnego krajobrazu, nieprzetworzonego przez działalność człowieka. W parku przetrwało wiele chronionych gatunków roślin, by wymienić tylko dąb bezszypułkowy (objęty ochroną rezerwatową w rezerwacie Kozie Góry), nasięźrzał pospolity, widłak jałowcowaty, modrzewnica zwyczajna, tojad dziobaty, listera jajowata, turówka leśna, grzybień biały i północny, grąźel żółty, żabiściek pływający, zimozioł północny (gatunek borealny) czy wielosił błękitny. Kozłowiecki Park Krajobrazowy jest także ostoją dla coraz radszych gatunków ptactwa, np. dla bociana czarnego, orlika krzykliwego, kraski czy dudka. Można tam też spotkać duże ssaki, jak danielę, jelenie i sarny.

Na szlaku nie brakuje również śladów burzliwej historii Polski. W miejscowości Nowy Staw, około 200 metrów od szlaku, można obejrzeć cmentarz, na którym pochowano poległych w 1863 roku uczestników powstania styczniowego.



Kościół parafialny w Dysie (XVI wiek)

Fot. Urząd Gminy Niemce



Kościół w Krasieninie

Fot. z zasobów Powiatu Lubelskiego





Aleja Rohlandów w Pszczelej Woli
fot. Urząd Gminy Strzyżewice



Młyn wodny
w Kietczewicach Maryjskich
fot. Urząd Gminy Strzyżewice

↓ Stadnina koni przy ZSR CKP
w Pszczelej Woli
fot. Urząd Gminy Strzyżewice



Gmina Strzyżewice

Trasa „południowa”

Szlak ten powstał jako ścieżka rekreacyjno-turystyczna. Pokazuje w interesujący sposób zabytki oraz niecodzienne krajobrazy Gminy Strzyżewice, pomysł tym ciekawszy, ponieważ zrealizowany przez Stowarzyszenie Aktywnej Młodzieży z Piotrowic. Trasa wiedzie przez **Piotrowice – Pawłówek – Strzyżewice – Dębina – Kietczewice Dolne – Kietczewice Maryjskie – Borkowizna – Kietczewice Dolne – Strzyżewice – Kajetanówka – Piotrowice**

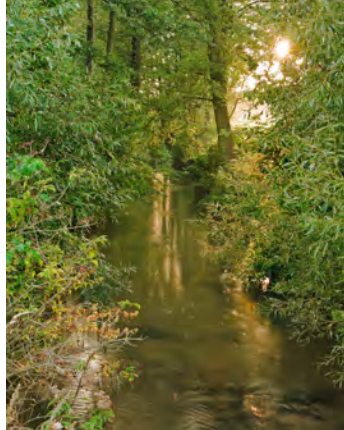
Rozpoczyna się od mostu na rzece Bystrzyca i prowadzi nas po skraju lasu, po około 3 kilometrach dojeżdżamy do pierwszej wsi (Pawłówek), gdzie zmierzmy się z prawdziwym wyzwaniem dla rowerzysty. Czekają bowiem na nas dwa zjazdy przez wąwozy o nachyleniu ok. 40°. Po tym forsownym odcinku trasa do samych Strzyżewic jest już łagodna, a do samej miejscowości dojedziemy tak zwanym zabytkowym „chodnikiem staropolskim”. Przekraczamy szosę Lublin–Bychawa i po prawej stronie mijamy zabytkową kuźnię. Drogą asfaltową jedziemy około 1,5 kilometra aż do zjazdu, przy którym odbijamy w lewo w piaszczystą leśną drogę. Pozostało nam już około 1,5 kilometra do najwyższego wzniesienia – czyli **Murakowej Góry**. To nie tylko miejsce urokliwe krajobrazowo, to również miejsce o znaczeniu historycznym, ponieważ znajduje się tu cmentarz wojenny z 1915 r. Opuszczając wzniesienie, ruszamy połą drogą w kierunku południowym do wsi Dębszczyzna. Następnie 4-kilometrowym odcinkiem drogi asfaltowej jedziemy do Kietczewic Maryjskich, minimy **XVII-wieczny kościół**, przy którym skróćmy w lewo. Jadąc w dół około 200 metrów, przecinamy szosę Strzyżewice–Kraśnik, we wsi Borkowizna i Kietczewice Dolne warto zwrócić uwagę na **stare młyny**. Po drodze minimy również przydrożny krzyż będący pamiątką założenia Polskiej Organizacji Wojskowej w 1916 r. przez Romana Okulicz Kozaryna oraz po lewej stronie park podworski z kapliczką św. Jana Nepomucena. Przekraczamy skrzyżowanie i dwukilometrowym odcinkiem szosy jedziemy aż do stawów i młyna w Strzyżewicach. Na polanie za młynem mieści się pole namiotowe; tu również możemy odwiedzić zabytkowy dworek Kołaczkowskich, w którym mieści się Gminna Biblioteka Publiczna. Dalej trasę ze Strzyżewic do Piotrowic możemy pokonać w dwóch wariantach dla bardziej zmęczonych drógą asfaltową albo drogą przez las w kierunku Nie-

drzwicy. Piotrowice to koniec szlaku południowego. Odpoczywając w podworskim parku, możemy poszukać pomników przyrody oraz obejrzeć Dworek Koźmiana. W parku znajduje się też miejsce na ognisko lub grill, a ponieważ zadbano tu o zadaszone stoły, to jest to miejsce idealne do wypoczynku i posilenia się przed dalszą trasą.

Trasa „północna”

Obie trasy tworzą elipsę okrążającą całą gminę Strzyżewice. Wprawiony turysta może połączyć je w jedną długą trasę. Cała trasa jest doskonale oznaczona w terenie.

Szlak północny prowadzi przez miejscowości: **Piotrowice – Osmolice – Żabia Wola – Pszczela Wola – Osmolice II – Piotrowice**. Rozpoczyna się w Piotrowicach przy moście na rzece Bystrzyca, z której kierujemy się do Iżyc, dalej droga prowadzi nas do szosy Osmolice–Bychawka, przecinając ją, trafimy na bardzo przyjemną trasę biegnącą wzdłuż Bystrzycy. Po drodze warto obejrzeć zabytkowy modrzewiowy młyn turbinowy, który powstał 150 lat temu oraz zespół pałacowo-parkowy w Osmolicach. Dalej trasa prowadzi wzdłuż szosy Lublin–Bychawa lub często ją przecina. Niewątpliwą zaletą trasy jest to, że wiedzie ona w okolicach rzeki Bystrzyca, i tak do Osmolic na przykład będziemy przejeżdżać przez rzekę metalową kładką. Innym obiektem godnym uwagi na tej trasie jest unikalna droga krzyżowa znajdująca się przy kościele w Żabiej Woli.



Rzeka Kosarzewka
Fot. ad Rem z zasobów gminy Strzyżewice



Zabytkowy Kościół
w Kietczewicach Maryjskich
Fot. Urząd Gminy Strzyżewice



Widok z Murakowej Góry Fot. Andrzej Krawczyk gm. Strzyżewice





Młyn „Hipolit”
fot. www.mlynhipolit.pl



Muzeum minerałów
w młynie „Hipolit”
fot. www.mlynhipolit.pl

Gmina Wojciechów

— **Szlak czerwony.** To długa trasa rowerowa prowadząca z Lublina przez Natęczów, do Kazimierza Dolnego. Na dwunastokilometrowym odcinku szlak przebiega przez gminę Wojciechów: od Miłocina (w pobliżu stacji kolejowej) przez Maszki i Wojciechów do miejscowości Nowy Gaj.

Atrakcji Wojciechowa nie trzeba reklamować. Znajduje się tu jedyne w Polsce Muzeum Kowalstwa i **stynna kuźnia Romana Czernieca**. Zabytkiem, którego nie można pominąć, jest XVI-wieczna Wieża Ariańska, unikatowy historyczny obiekt, w którym działa Gminny Ośrodek Kultury, gdzie turyści uzyskają również kompetentną informację turystyczną.

Warto zaplanować sobie czas na dłuższy przystanek w Nowym Gaju, a konkretnie w **Młynie Hipolit** Anny i Grzegorza Bukowskich. W Młynie Hipolit zapoznamy się z zapomnianą, dawną metodą wytapiania metalu w piecu – dymarce. Odlane sztabki można wziąć na pamiątkę. Poza tym w Młynie Hipolit znajduje się **muzeum minerałów**, w którym zobaczymy m.in. pokaz ptukania złota, zwiedzimy wystawę minerałów, skamieniałości i meteorytów połączoną z pokazem erupcji wulkanu oraz prezentacją multimedialną pt. „Księżyc”. Dla dzieci organizowane są lekcje „Świat zamknięty w bursztynie” – historia bursztynu i pokaz szlifowania oraz zajęcia w Planetarium.



Pokazy rzemiosła kowalskiego w kuźni Romana Czernieca w Wojciechowie fot. Adam Majewski

Szlak niebieski

Ten szlak, podobnie jak czerwony, jest częścią dłuższej trasy rowerowej. Prowadzi ona od Gutanowa w gminie Garbów przez Nałęczów i Wąwolnicę do Międzynarodowego Szlaku Bursztynowego w okolicie Celejowa. Szlak niebieski przebiega na długości 13 kilometrów przez gminę Wojciechów od Nowego Gaju przez Wojciechów po Łubki.

W czasie przejazdu przez Łubki warto zobaczyć **drewniany dwór**, który powstał w połowie wieku XIX. Łubki należały w tym czasie do rodziny Dąbrowskich. Ostatnim właścicielem przed nacjonalizacją był Przygodziński. Budynek znajduje się w sąsiedztwie kościoła parafialnego, ponad drogą łączącą Niezabitów z Betzycami. Front dworu zajmowanego dziś przez szkołę podstawową jest otynkowany. Trzeba zwrócić uwagę, że druga część dworu nadal jest drewniana. Wraz z parkiem wpisany jest do rejestru zabytków.

Będąc w Łubkach, zwróćmy uwagę na **kościół parafialny**, zbudowany w latach 1949–1958. Autorem projektu świątyni jest znany architekt z Lublina, inżynier Tadeusz Witkowski. Śmiało można go nazwać wybitną postacią polskiej architektury modernistycznej. Jego dziełem są m.in. charakterystyczne wille przy ul. Ogrodowej w Lublinie.

Szlak zielony

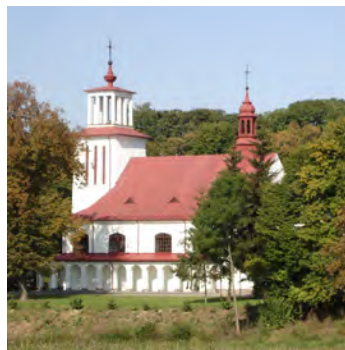
To dwunastokilometrowa trasa prowadząca przez Wojciechów, Stasin, Palikije i Mitocin.

Szlak zielony do Kazimierza Dolnego

Tylko krótki, dwukilometrowy odcinek tego szlaku przebiega przez teren gminy Wojciechów. Poza jej obszarem szlak jest dopiero przygotowywany do użytku.



Drewniany Dwór
w miejscowości Łubki
Fot. GOK Wojciechów




Kościół Parafialny
w miejscowości Łubki
Fot. GOK Wojciechów




Warsztaty kowalskie w Wojciechowie Fot. Adam Majewski





Bystrzyca to lewy dopływ Wieprza, jedna z ważniejszych rzek Wyżyny Lubelskiej. Swoje źródła ma w Sulowie (na wysokości 227 m n.p.m.), jej całkowita długość wynosi 70,3 km, a powierzchnia jej dorzecza 1315,5 km².

Bystrzyca — kraina pstrąga i lipienia



Bystrzyca w górnym swoim biegu jest rzeką „krainy pstrąga i lipienia”. Od 2009 roku wprowadzono na niej dwa odcinki „no kill”, czyli złów i uwolnij.

Pierwszy odcinek Bystrzycy od źródeł do brodu powyżej młyna w Kietczewicach Górnych jest to odcinek początkowo płynący wśród lasów olchowych, dość charakterystycznych dla naszej rzeczki. Kolejny odcinek – od brodu do mostu w Strzyżewicach – jest to pierwszy odcinek „no kill”. Bystrzyca staje się tu rzeką o niezbyt silnym nurcie, z licznymi zakrętami, podmyciami, naturalnymi uskokami dna. Można tu spotkać piżmaki, wydry, bobry, a z ptactwa bociany, czaple, a nawet zimorodki. Brzegi tutaj są odkryte, a koszenie traw przez okolicznych gospodarzy jeszcze bardziej utatwia łowienie. Aby jak najbardziej sprzyjać zarybieniu pojawiają się w tym miejscu nowe „tamki”, tarliska. Na tym odcinku wzdłuż rzeki powstało kilka stawów hodowlanych, są też młyny świadczące o sile tej rzeki przy napędzaniu młyńskich kół. Niektóre z nich dotąd są czynne.

Na odcinku od mostu w Strzyżewicach do jazu w Osmolicach rzeka płynie tu szybszym nurtem, ale niestety raci na głębokości. Nie można jednak ulec złudzeniu, że nie ma tu ryb. Pomimo tego, że jest to odcinek, z którego wolno zabierać ryby, i panuje tu przekonanie, że co byto warte do zabrania to już tego nie ma, to pojawiają się tu ładne sztuki. Potem rzeka zbliża się do szosy i zabudowań, co powoduje, że możemy natknąć się na wędkarzy. Od jazu w Osmolicach do jazu w Prawiednikach rzeka ponownie jest odcinkiem „no kill”. Początkowo płynie wśród lasów olchowych, by potem znowu zagościć wśród łąk. Zaraz za jazem w Osmolicach do Bystrzycy wpada inna „górska” rzeka – Kosarzewka. Dzięki temu dopływowi woda zmienia się i częściej staje się mętna. Poniżej Osmolic aż do samych Prawiednik Bystrzyca płynie wśród łąk, jedynie na brzegach otoczona szpalerem wysokich olch. Na tym odcinku częściej możemy zetknąć się z drugim przedstawicielem ryb tolosiowatych – lipieniem.

Ostatni odcinek „górskiej” Bystrzycy obejmuje rzekę od jazu w Prawiednikach do ujścia kolejnej „górskiej” rzeki, jaką jest Krężniczanka. Po wypłynięciu ze spiętrzenia rzeka potem płynie leniwie wśród łąk, by przy samym ujściu Krężniczanki wcisnąć się w olchowe zarośla. Liczne zakręty, powalone drzewa, podmycia są wymarzonymi kryjówkami dla ryb. Bystrzyca to niewątpliwie atrakcyjne miejsce zarówno pod względem turystycznym, jak i wędkarskim.

Przydatne INFORMACJE



CIEKAWY Miejsca i MUZEA

Zespół Szkół Rolniczych Centrum Kształcenia Praktycznego w Pszczelej Woli

Pszczela Wola 9, 23-107 Strzyżewice
tel. 81 562-80-76 tel./fax 81 562-87-73
sekretariat@pszczelawola.edu.pl

ZSR posiada program muzealno-dydaktyczny „Pszczelarstwo wczoraj i dziś”, w ramach którego przewiduje zwiedzanie obiektów Zespołu Szkół Rolniczych w Pszczelej Woli, w tym: spacer po zespole dworsko-parkowym; zwiedzanie jedynej w Europie Technikum Pszczelarstwa, izby pamięci szkoły, muzeum pszczelarstwa i pracowni pasiecznych; przedstawienie historii bartnictwa w Polsce (pokaz barci i zabytkowych uli); przedstawienie pracy pszczelarza „wczoraj i dziś”; pokaz wytwarzania produktów pszczelarskich: wypiek „całusków”, wyrób świec woskowych”, możliwość zakupu miodu i pamiętek z wosku.

Multimedialna Izba Tradycji w Garbowie (MIT Garbów)

Garbów 34 , 21-080 Garbów
tel. 535-018-863, mit@garbow.pl

MIT oferuje catoroczną ofertę turystyczną polegającą na: zwiedzaniu wystaw czasowych z zakresu historii regionu i malarstwa, zwiedzaniu stałej wystawy etnograficznej, prowadzeniu w ramach wystaw lekcji muzealnych, organizacji warsztatów z zakresu ginących zawodów: bibułkarstwa, szydełkowania, haftu

(obrazy, makatki, obrusy), wikliny papierowej, pisania ikon, wyrobu produktów spożywczych tradycyjnymi metodami (ser, masło), organizacji wycieczek edukacyjnych obejmujących elementy krajoznawstwa, ornitologii, botaniki, historii regionu Garbowski.

„Kuźnia Wojciechów”

Wojciechów 153, 24-204 Wojciechów
tel. 691-053-403
czerniec@czerniec.pl

Kuźnia posiada program edukacyjny dla dzieci, młodzieży, osób dorosłych z zakresu kowalstwa tradycyjnego, współczesnego kowalstwa artystycznego. Organizuje pokazy „na żywo” kucia podkowy, innych wyrobów z żelaza i metalu, pokaz podkuwania „konika”. Przy tym właściciel kuźni Roman Czerniec ubarwia program opowieściami kowala z życia wojciechowskiej kuźni, krótką historią o wychowaniu się w kowalskiej rodzinie – „kowalstwo jako pasja, zawód i tradycja” przekazywana z pokolenia na pokolenie już od ponad 90 lat.

Muzeum Regionalne w Wojciechowie i Muzeum Kowalstwa

Wojciechów 9, 24 204 Wojciechów
tel. 81 517-72-10, 517-76-22
gok@agroturystyka.pl

W celu zwiedzenia obu muzeów turyści kupują jeden bilet (ulgowy kosztuje 4 zł, normalny 5 zł). Muzea są czynne codziennie w godz. 10-17, przy czym od października do kwietnia w niedziele są nieczynne.

Wnętrze Wojciechowskiego Muzeum Regionalnego jest stylizowane na wzór cha-

tupy Wojciechowskiej w pełni wyposażonej w sprzęty i narzędzia, którymi posługiwali się niegdyś nasi przodkowie. W drugiej części muzeum znajdują się eksponaty pochodzące z wykopalisk archeologicznych m.in. fragmenty naczyń i kafle średniowieczne. Do najciekawszych eksponatów średniowiecznych można zaliczyć półgrosz świdnicki, zapinkę do książki. Dawne dzieje Wojciechowa obrazuje ciekawie odwzorowana makieta dawnego średniowiecznego grodu, z którego do naszych czasów przetrwała wieża z fragmentem murów i suchą fosą. W Muzeum eksponowana jest również historia folkloru Ziemi Wojciechowskiej. Przy Muzeum działa Galeria Sztuki Ludowej, w której można nabyć podkowę „na szczęście” i inne wyroby miejscowych twórców, wybić pamiątkową monetę.

Muzeum Kowalstwa zaprasza grupy wycieczkowe na lekcję historii rzemiosła polskiego. Aby podziwiać ponad 1000 eksponatów sztuki kowalskiej w jedynym w Polsce Muzeum Kowalstwa, trzeba wspiąć się na najwyższy poziom Wieży Ariańskiej. W programie lekcji jest m.in. krótka historia kowalstwa polskiego, zwiedzanie imitacji starej kuźni, ekspozycji narzędzi rolniczych, podków dla koni i bydła, kolekcji replik broni średniowiecznej; ekspozycji wyrobów kowalstwa artystycznego kowali polskich i zagranicznych. Oprócz tego na uczestników lekcji czeka ostrzenie siekiery na ręcznej szlifierce, „koncert” marsza kowalskiego granego na kowadle.

IM-Plantacja Sztuki „Pod Lipami”

Palikije II 100, 24–204 Wojciechów
tel. 603-996-700, 663-522-045
podlipami100@wp.pl

IM-Plantacja Sztuki „Pod Lipami” prowadzi działalność wystawienniczą, w tym: wystawę sprzętów używanych w wiejskim gospodarstwie (narzędzi i maszyn do produkcji rolnej, drobnych wyrobów kowalskich, które miały zastosowanie w takim gospodarstwie). Oprócz tego zorganizowano galerię miniatur akwarelowych o charakterze pamiątkowym związanych tematycznie z obszarem Powiatu Lubelskiego, pracownię malarską właścicie-

la gospodarstwa. Goście mogą też zobaczyć wystawę starych książek (np. przewodników turystycznych), czasopism, prasy archiwalnej, starych płyt gramofonowych odtwarzanych w czasie oglądania ekspozycji.

Plantacja Żeń-Szeń Punkt Sprzedaży i Promocji: Sławomir Chmiel

Kalinówka 178 c, 21-040 Świdnik
tel. 602-622-328, 536-622-328
www.zenszen.com; www.orkisz-info.pl
zenszen@wp.pl

Rodzinne gospodarstwo ekologiczne o profilu zielarskim funkcjonuje od 1984 roku. Specjalizuje się jako jedno z nielicznych w Polsce w uprawie żeń-szenia jak również w doradztwie i zaopatrzeniu rolników konwencjonalnych i ekologicznych w ekologiczne środki do produkcji. W ofercie posiada Efektywne mikroorganizmy, Humusy, Bio-algeen, etc. Produkcja wyrobów w gospodarstwie jest w 100% ekologiczna.

Skansen maszyn i urządzeń rolniczych

ul. Krakowska 44 Niedrzwica Kościelna
(obok stacji Orlen)

Odwiedzający Skansen będą mogli zobaczyć m.in.: pług kolejny, pługi różnego rodzaju, radła rylcowe z 1918 roku, brony beleczkowe drewniane, opielacze konne, grubery, kieraty z XVIII i XIX w., młockarnie z lat 20. XX wieku, sieczkarnie różne, przedwojenne chomąta, uprząż dla konia, siewnik z lat 30. XX wieku, kosiarkę, żniwiarkę, snopowiązatkę konną, i wiele innych maszyn i urządzeń.

Ponadto w skansenie zostanie utworzony kącik poświęcony technice wojskowej nazywany „Nerw Armii”. W tej części skansenu będzie można zobaczyć sprzęt służby łączności, służby chemicznej i saperskiej, który był używany po II wojnie światowej. Zwiedzanie jest możliwe po wcześniejszym kontakcie telefonicznym pod nr tel. 508-099-764.





BAZA NOCLEGOWA GASTRONOMIA

Gmina Bełżyce

Restauracja „Stary Młyn”

Bełżyce 24-200, ul. Kazimierska 34
tel. 502-288-103

Restauracja mieści się w pieczętowiec odremontowanym młynie. Na ścianach wiszą przedwojenne plany młyna, z boku można zobaczyć rodzinne portrety. Szef kuchni poleca świeże pstrągi, ale także doskonały placek po węgiersku.

Gmina Bychawa

„Parkowe Zacisze”

23-100 Bychawa, ul. Pileckiego 9
tel. 81 566-17-62, 603-333-317
parkowezacisze@tlen.pl
podzamczedama@tlen.pl

Restauracja oferuje dania dnia w cenie 12 złotych i poleca wyśmienitą kawę.

Bar „U Saszy”

23-100 Bychawa, w obrębie ul. Zamkowej i Pileckiego
tel. 513-696-896
www.barusaszy.bychawa.pl
barusaszy@gmail.com

Bar zachęca do wizyty swoją znakomitą lokalizacją. Położony jest nad malowniczym zalewem w pobliżu ruin zamku.

Gmina Garbów

Karczma „Bida”

Bogucin 175d, 21-080 Garbów
przy drodze krajowej nr 12 i 17
tel. 081 723-69-39, 600-381-048
bogucin@karczmabida.com

Lokal od lat znany wielu kierowcom podróżującym trasą Lublin-Warszawa. Dla znanych

w okolicy dań z grilla przyjeżdżają tu także smakosze z Lublina. Po budowie nowej trasy S 17 możliwy jest zjazd z drogi ekspresowej do Karczmę.

Restauracja „Złota Rybka”

Garbów 39a, 21-080 Garbów
tel. 81 501-80-48, 509-390-698
poczta@zlota-rybka-cba.pl

Restauracja proponuje dania z wieprzowiny i kurczaka, ale szef kuchni podkreśla, że nastawia swoich klientów głównie na dania z ryb morskich i słodkowodnych. Zapewnia też, że w razie potrzeby przygotuje świetne dania wegetariańskie.

Zajazd „Katarzynka”

Bogucin 194 a, 21-080 Bogucin
tel. 81 801-77-00

Lokal usytuowany przy dawnym przebiegu drogi krajowej nr 12 i 17. Poleca spore, smaczne porcje pierogów i naleśników w przystępnych cenach.

Restauracja „Dwór Lwowski”

Bogucin 108, 21-080 Garbów
tel. 81 501-82-51, 663-046-131
manager1@dworlwowski.pl

Lokal proponuje tradycyjną kuchnię kresową, staropolską, ukraińską i europejską. Co godne uwagi działa tu browar, dzięki czemu goście mogą spróbować piwa warzonego na miejscu pod marką „Lwowskie”.

Restauracja hotelu „Biesiada”

Bogucin 175 C, 21-080 Garbów
tel. 81 501-93-35, 508-560-927
info@hotelbiesiada.pl

Lokal poleca bogate w pozycje menu z przystawkami, zupami, daniami rybnymi i mięsnymi, deserami. Szef kuchni proponuje swojego popisowego „Pstrąga Fu-Fu”, danie nagradzane na kilku konkursach kulinarnych.

Po modernizacji dokonanej w 2013 roku hotel oferuje 24 pokoje (jedno-, dwu- i trzyosobowe) – wszystkie wyposażone w łazienki, klimatyzację i bezprzewodową sieć internetową.



Gmina Głusk

Hotel „Dwór Choiny”

Kazimierzówka 11, 21-040 Świdnik
tel. 81 751-55-53, 508-107-240
info@dworchoiny.pl

Hotel posiada oficjalną kategoryzację i trzy gwiazdki. Położony przy drodze ekspresowej S 17 stanowi dobry punkt przystankowy w czasie długiej podróży. Restauracja serwuje smaczne dania kuchni polskiej.

Gospodarstwo agroturystyczne Bożena Lipert, Majdan Mętowski 53

tel. 696-469-691
adamlipert@wp.pl

Agroturystyka Wilczopole

Zbigniew Sawicki, Wilczopole 89
tel. 508-099-807
www.agroturystyka-wilczopole.pl

Gospodarstwo oferuje 20 miejsc noclegowych w pokojach 2-, 4-, 6-osobowych. Dla gości przygotowana jest również duża sala biesiadna. Na terenie gospodarstwa znajduje się duży plac rekreacyjny z altankami i grillem, miejscami parkingowymi.

„Pod Pstrągiem”

ul. Prawiednicka 1, 20-524 Lublin
tel. 505-087-999, 505-986-022
prawiedniki@prawiedniki.com

Bar, jak wskazuje jego nazwa, specjalizuje się w serwowaniu pstrąga. W menu jest pstrąg smażony i z grilla. Czasami lokal serwuje też sandacza i karpia. W ciepłe weekendy bardzo trudno tu o wolne miejsce, bo tutejszy pstrąg ma opinię niezwykle smacznego.

Restauracja w „Dworze Choiny”

Kazimierzówka 11, 21-040 Świdnik
tel. 81 751-55-53, 508-107-240
info@dworchoiny.pl

Restauracja działa codziennie (oprócz dni, w których organizowane są imprezy zamknięte) i proponuje gościom wyśmienite dania mięsne i pierogi.

Gmina Jabłonna

„Dworek Jabłonna”

Jabłonna 44A, 23-114 Jabłonna
tel. 81 561-00-40; e-mail: braciamazur@wp.pl

„Zbójnicka” – karczma, dom weselny

Jabłonna Majątek 57A, 23-115 Jabłonna
tel. 81 561-03-11; e-mail: elezis@wp.pl

Gmina Jastków

„Zajazd Kasztelański”

Kol. Płouszowice 128
21-008 Tomaszowice
tel. 81 502-09-66, 509-109-362
zajazd.kasztelanski@neostrada.pl

Gmina Konopnica

Hotel „Kmicic”

Zemborzyce Dolne 62, 20-492 Lublin
tel. 81 750-00-99
biuro@hotelkmicic.pl

Hotel podkreśla swoje dogodne położenie w sąsiedztwie Zalewu Zemborzyckiego i lasów krańcickich. W architekturze naśladuje styl „dworkowy”. Hotelowo-konferencyjną część zajazdu tworzy 11 pokoi gościnnych i 2 sale bankietowe. Oprócz tego posiada dwie sale jadalne i salę taneczną z barkiem.

Hotel „Korona”

Zemborzyce Tereszyńskie 97A
20-515 Lublin
info@hotelkorona.lublin.pl

Czterogwiazdkowy hotel Korona jest częścią znanej i renomowanej sieci hotelowej Best Western Plus.

„Zajazd Gościnny”

Konopnica 163D, 21-030 Motycz
info@zajazdgoscinny.pl

W ofercie „Zajazdu Gościnnego” oprócz noclegów i organizacji imprez okolicznościowych (głównie wesel) znajduje się także organizacja konferencji i szkoleń.



Hotel „Trzy Róże”

Zemborzyce Dolne 96a; 20-515 Lublin
Recepcja i rezerwacja:
tel. 511-190-996
e-mail: info@trzyroze.com

Gospodarstwo agroturystyczne „Owocowy raj” Henryk Maj

Motycz 58A; tel. 81 503-17-56

Gospodarstwo sezonowe, okres letni, Liczba pokoi dla gości: 2, Liczba miejsc noclegowych: 3, Wyżywienie: potrawy regionalne. Infrastruktura zewnętrzna: ognisko, grill, altana, plac zabaw. Atrakcje: zalew, las.

Gospodarstwo agroturystyczne „Przy stawie”

Konopnica 218; tel. 81 503-13-74

Gospodarstwo całoroczne. Liczba pokoi dla gości: 3, liczba miejsc noclegowych: 8. Wyżywienie: na życzenie potrawy regionalne. Infrastruktura zewnętrzna: ognisko, grill, miniplac zabaw dla dzieci. Atrakcje: stawy rybne.

Gmina Krzczonów

Gospodarstwo Agroturystyczne „W Olszance”

Bogumiła i Tadeusz Wójcik, Olszanka 47
tel. 81 566-41-81 lub 500-710-785
bogusia_183@wp.pl

Korzystając z gościny gospodarstwa, można skosztować lokalnej kuchni. Proponowane potrawy to: pierogi na dwa rogi, kapusta chłopska, parowanki z Olszanki, piwo wiejskie, ciasta drożdżowe: jabczar, kasiarz, topielec ze szczypiołem, drożdżówki, cebularzyki, rogaliki, ciasta kruche: jabtecznik, przekładaniec miodowy, sernik domowy i ciasteczka ludowe. Gospodarstwo jest czynne cały rok.

Regionalny Ośrodek Kultury i Sportu w Krzczonowie

Ul. St. Żeromskiego 11, 23-110 Krzczonów
tel. 81 566-40-74
rokiskrzczoneow@tlen.pl

ROKiS proponuje noclegi biwakowe na tózkach składanych w siedzibie Krzczonowskiego Stowarzyszenia Regionalnego.

„Agroturystyka U Ireny”

Boży Dar 9, 23-110 Krzczonów
Telefon: (081) 566-47-68
e-mail: irena_bozydarka@onet.eu

Gospodarstwo agroturystyczne z dodatkową opcją masażu klasycznego, sauna, masaż wodny. 5 miejsc noclegowych w dwóch pokojach.

U Sołtysa Tomasz Sołtys

23-110 Krzczonów
Tel. 502-417-918

Gospodarstwo całoroczne, liczba pokoi dla gości: 2, liczba miejsc noclegowych: -
Infrastruktura zewnętrzna: grill, miejsce na ognisko, leżaki, hamaki, badminton, sprzęt rekreacyjny.

Gmina Niedrzwica Duża

Gospodarstwo Agroturystyczne „Agrolambada”

Halina i Józef Janczak
ul. Zastawna, 24-222
Niedrzwica Kościelna
tel. 81 511-169-23, kom. 605-995-317
agrolambada@op.pl

Idealne miejsce na wycieczki rowerowe, piesze, a dla amatorów wędkowania istnieje możliwość łowienia ryb w stawach znajdujących się na terenie gospodarstwa. Latem można skorzystać z kąpieliska.

Gościńiec „Horyzont”

Trojaczkowice 43
24-220 Niedrzwica Duża

Pokoje hotelowe dla 50 osób (z łazienkami i TV), sala rekreacyjno-wypoczynkowa z białardem i TV, sauna, stały dostęp do bezprzewodowego internetu.

„Siedlisko Folkloru Marzanna”

24-222 Niedrzwica Kościelna
ul. Krakowska 111
tel. 81 511-69-19
info@marzanna.pl

Właściciele polecają tradycyjne polskie dania: żur, „talerz chłopski”, czyli zestaw mięs

z ziemniakami i surówką, ale także kaczcora nadziewanego jabłkami, suma z ogórkami i śmietaną.

Gmina Niemce

Gospodarstwo agroturystyczne „U Grażki”

Nasutów 107, 21-025 Niemce
tel. 665-990-309
andrenowi@o2.pl

Oprócz atrakcji kulinarnych gospodarstwo proponuje organizację kuligów, grilli, ognisk, komunii i innych imprez. Posiada także w ofercie półkolonie i „zielone szkoty”, w tym: warsztaty bębniarskie i plastyczne, lepienie w glinie, pieczenie chleba, strzelanie z łuku, przejażdżki wozem konnym, przejażdżki na kucykach. Dużą atrakcją jest łaźnia: mokra sauna i balia z zimną bądź ciepłą wodą.

„Dom Nasutów”

Nasutów 98A, 21-025 Niemce
tel. 605-054-364, 81 756-79-01
rezerwacja@nasutow.pl

„Dom Nasutów” dysponuje 65 miejscami noclegowymi. Oprócz oferty hotelowej „Dom Nasutów” organizuje cykliczne wydarzenia, konferencje, warsztaty, np. carvingu, czyli sztuki rzeźbienia w warzywach i owocach.

Europejski Ośrodek Integracyjny

ul. Lubelska 160, 21-025 Niemce
tel. 81 756-17-64
biuro@integracyjny-niemce.pl

Hotel posiada 41 miejsc noclegowych, a także trzy w pełni wyposażone sale konferencyjno-szkoleniowe różnej wielkości. Specjalizuje się w organizacji przyjęć weselnych.

„Dwór Anna”

Ul. Lubelska 3, Kolonia Jakubowice Konińskie
21-003 Ciecierzyn
tel. 500-020-187
kontakt@dworanna.pl

To unikalny przykład gotycko-renesansowej rezydencji, będącej w doskonałym stanie dzięki staraniom właścicieli. „Dwór Anna” jest niezwykle popularnym miejscem spotkań, konferencji i różnych eventów. Restauracja proponuje swoim gościom szeroki wachlarz

wspaniałych potraw kuchni polskiej. Jest czynna od godz. 12 do 21 lub do ostatniego Gościa.

Gmina Strzyżewice

Agroturystyczne gospodarstwo pszczelarskie „Pszczela Pasieka”

Zofia i Mieczysław Janikowie, Pszczela Wola
1/24, 23-109 Pszczela Wola
tel. 81-562-80-19
janikpszczela@wp.pl

Gospodarze zajmują się produkcją miodu. Wytwarzają kilkanaście rodzajów. Gościom zainteresowanym działaniem pasieki i samym wytworzeniem miodu udzielają pełnej informacji na ten temat.

Agroturystyka „Na grodzisku”

Osmolice Pierwsze 21, 23-107 Strzyżewice

Rezerwacja i informacje: Katarzyna Boruch-Golus, tel. 512-964-548
boruch@golus.pl

Kwatera agroturystyczna zlokalizowana na zabytkowym wzgórzu zwanym „grodziskiem”. To malownicze i zaciszne miejsce położone w delcie dwóch rzek Bystrzycy i Koszarzewki. Idealne dla wędkarzy – na tym odcinku rzeki Bystrzyca uważana jest za krainę pstrąga i lipienia.

Agroturystyka Ireneusz Jamróż

Bystrzyca Nowa 9B, 23-107 Strzyżewice
tel. 608-028-52, 501-210-256

„Dworek Arkadia”

Piotrowice 94 B; 23-107 Strzyżewice
Kontakt do menedżera: 600-415-711
info@dworekarkadia.pl
tel. 602-713-720, 600-811-791

„Dworek Arkadia” to przede wszystkim dom weselny, posiada jednak miejsca noclegowe.

Gospodarstwo agroturystyczne

Genowefa Baran
Kietczewice Dolne; 23-107 Strzyżewice
tel. (081) 566-63-62

Gospodarstwo położone jest ok. 20 km od Lublina w malowniczej okolicy w pobliżu rzeki Bystrzyca i stawów rybnych, otoczone la-



sami i łakami. Dla gości przygotowano dom, w którym do dyspozycji gości jest duży pokój z łazienką z WC, natryskiem i umywalką, salon i kuchnia, w której można samodzielnie przygotować posiłki.

Gmina Wojciechów

IM-Plantacja Sztuki „Pod Lipami”

Palikije II 100, 24-204 Wojciechów
tel. 603-996-700, 663-522-045
podlipami100@wp.pl

Gospodarz oferuje miejsca noclegowe dla dorosłych i dzieci. Oprócz tego prowadzi warsztaty plastyczne, przede wszystkim malarskie.

„Kuznia Wojciechów”

Wojciechów 153, 24-204 Wojciechów
tel. 691-053-403
czerniec@czerniec.pl

„Kuznia Wojciechów” kieruje do turystów całoroczną ofertę zawierającą nie tylko noclegi czy wyżywienie, ale też pokazy kucia, krótką historię rzemiosła, tradycji rodzinnych, zwiedzanie kuźni, galerii wyrobów kowalstwa.

„Maciejowa Chata”

Mitocin 6A, 24-150 Nałęczów
tel. 695-644-611
biuro@maciejowachata.pl

Restauracja jest utrzymana w ludowym stylu. Do dyspozycji gości jest duża sala główna, dwie antresole, słoneczny ogród położony w zaciszu od południowej strony posiadłości, duży parking.

Gmina Wólka

Motel „Pinus”

Łuszczów Pierwszy 130A
20-258 Lublin 62
tel. 81 750-12-03, 604-391-289
motel-pinus@wp.pl

Motel jest położony przy trasie Lublin-Włodawa, w sąsiedztwie doliny Wieprza. To dogodna lokalizacja zarówno w pobliżu Lublina, jak i w sąsiedztwie Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego.

Zajazd „Gościniec”

Wólka 17 b
tel. 81 751-00-89, 502-597-946
restauracja@gosciniac-lublin.pl

„W Młynie”

Jakubowice Murowane 88, 20-258 Lublin
tel. 81 751-09-09, 669-987-710
info@wmlynie.pl

Restauracja mieści się w zabytkowym młynie, który na początku XXI wieku jeszcze działał zgodnie ze swoim pierwotnym przeznaczeniem. Jest bardzo malowniczo położona w bezpośredniej okolicy Lublina, ale na nadrzecznych łąkach, które są świetnym miejscem do spaceru po sowitym posiłku.

Zajazd „Borek”

20-258 Turka, ul. Jeżynowa 3
tel. 509-240-935

Restauracja „Hetman”

Łuszczów Drugi 11d, 20-258 Lublin 62
tel. do restauracji 600-880-986, e-mail:
kontakt@hetman-luszczow.pl

Motto restauracji to „Szlacheckie jedzenie w chłopskiej cenie”. W menu znajdziemy więc siekańca z połędwicy wołowej, tradycyjne kotlety schabowe, „delicje hetmańskie” i „hetmańskiego przekadańca” – wszystko w przystępnych cenach.

Gmina Wysokie

Gospodarstwo agroturystyczne „Jaworowa Górka”

Maciejów Stary 99, 23-145 Wysokie
tel. 604-126-549
monika@jaworowagorka.pl

W 2011 roku gospodarstwo zostało laureatem konkursu Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie na „Najciekawszą ofertę agroturystyczną w Regionie Lubelskim”.

Gospodarstwo agroturystyczne Monika i Sylwester Głąbowie

Wysokie, Biskupie 85A
tel. 84 680-64-84

5 miejsc noclegowych w 2 pokojach.

Gospodarstwo ekologiczne położone nad rzeką Por w otoczeniu pięknej zieleni. W wy-

godnym domu do wynajęcia są dwa pokoje. Dla gości przeznaczony jest również pokój dziennego pobytu z kominkiem. Gospodyni oferuje smaczne posiłki z domowej kuchni. W gospodarstwie można jeździć konno i wypożyczać rowery. Gospodarze organizują przejażdżki bryczką, kuligi i ogniska. Gospodarstwo prowadzi „zielone szkoły” i obozy jeździeckie. Gospodarze proponują jazdę konną z możliwością nauki.

„Zajazd Alfreda”

23-145 Wysokie, ul. Leśna 6
tel. 84 680-90-13

Zajazd poleca dania kuchni staropolskiej.

Karczma w Maciejowie

Maciejów Stary 94
tel. 84 680-90-13, 602-813-784
grazyna1213@o2.pl

Karczma poleca rodzinne spotkania i niedzielne obiady z bardzo smaczными potrawami w przyjemnym drewnianym wnętrzu, przy blasku świec i ciepła kominka.

Gmina Zakrzew

Gospodarstwo agroturystyczne „Dębina” w Dębiniu

tel. 84 680-02-42, kom. 506-068-379
romankaluza@autograf.pl
www.debina.agrowakacje.pl

Gospodarstwo całoroczne, 5 pokoi dla gości i 14 miejsc noclegowych. Styl wystroju wnętrza: „Dworek” – nowoczesny, stylizowany na starodawny; „Chatupa” – tradycyjny z oryginalnymi meblami i wyposażeniem; „Bacówka” – oryginalny domek drewniany zakopiański – meble starodawne. Wyżywienie: pełne.



BASENY I PŁYWALNIE

Centrum Kultury Fizycznej i Sportu w Betżycach

ul. T. Wilczyńskiego 62, 24-200 Betżyce
tel. 81 517-20-33
ckfis@wp.pl

Pływalnia kryta przy Zespole Szkół im. ks. A. Kwiatkowskiego w Bychawie

Ul. Piłsudskiego 81, 21-300 Bychawa
tel. 81 566-21-26
liceum@kwiateklo.pl

Hotel „Korona”

Zembarzyce Tereszyńskie 97A
20-515 Lublin
info@hotelkorona.lublin.pl

Hotel posiada spa oferujące zabiegi pielęgnacyjne i relaksacyjne, a także strefę wodną z basenem i brodzikiem dla dzieci. Można z nich korzystać, nie będąc gościem hotelowym.



Pływalnia w Betżycach fot. CKFIS





STADNINY KONI i NAUKA JAZDY KONNEJ

Stadnina w Zespole Szkół Rolniczych
w Pszczelowej Woli

Pszczela Wola 9, 23-107 Strzyżewice
tel. 81 562-80-76 tel./fax 81 562-87-73
sekretariat@pszczelawola.edu.pl

Od 2008 roku w liceum ogólnokształcącym wchodzącym w skład ZSR działa klasa jeździecka. Dla osób nieuczących się w szkole dostępne są zajęcia pozalekcyjne. Na wizytę czy jazdę można umówić się przez pocztę elektroniczną bezpośrednio z instruktorem: gracjanbychawa@interia.pl

Stajnia „Dębina”

Dębina, 23-155 Zakrzew
tel. 607-955-277, 660-474-526
697-482-236
stajniadebina@gazeta.pl

Stajnia organizuje szkolenia treningowe dla początkujących WKKW i ujeżdżania w parkurze. Prowadzi także pensjonat dla koni, własną grupę sportową Soymax Horse Team

Stadnina „Bonanza”

Kalinówka 1A, 21-040 Świdnik
tel. 81 746-85-68, 601-816-462
info@stadnina-bonanza.pl

Stadnina prowadzi naukę jazdy konnej dla dzieci i dla dorosłych na każdym poziomie zaawansowania. Poza tym dysponuje miejscami w pensjonacie dla koni.

Gospodarstwo rolno-hodowlane „Arizona”

Jakubowice Konińskie 116B
21-003 Ciecierzyn
tel. 693-351-234
poczta@arizonalublin.pl

Stadnina Arizona prowadzi naukę jazdy konnej, a także opiekuje się końmi pod nieobecność ich właścicieli. Organizuje także imprezy dla dzieci, w tym półkolonie.

Klub jeździecki „Arvena”

Piotrkówek 55, 23-110 Krzczonów
tel. 603-704-585

Oprócz szkoleń i organizacji imprez konnych Arvena ma swoją sekcję jeździecką startującą w zawodach sportowych. Stajnia prowadzi także sprzedaż koni.

Klub jeździecki „Gracjan”

Ul. 11 Listopada 88, 23-100 Bychawa
tel. 81 566-00-40
gracjanbychawa@interia.pl

Oprócz szkoleń w jeździe konnej KJ Gracjan pełni także rolę uczniowskiego klubu sportowego i upowszechnia jazdę konną wśród młodzieży.



Zawody w skokach przez przeszkody to jedna z atrakcji w Powiecie Lubelskim fot. z zasobów Powiatu Lubelskiego



Stajnia „Atut”

Dominów 81 D, 20-388 Dominów
tel. 602-381-239
atutlublin@op.pl

Stajnia podkreśla swoje położenie w otulinie parku w Dominowie. Nauka jazdy konnej i konna przejażdżka dla wprawniejszych jeźdźców w takim otoczeniu to prawdziwa atrakcja.

Sekcja Jeździecka „Fidelius”

Pólko 27, 21-300 Niemce
tel. 604-196-274, 791-512-051
pietrzak.patryk@op.pl

Celem działalności ośrodka jest hodowla koni sportowych, popularyzacja jeździectwa w regionie przez profesjonalne szkolenie rekreacyjne i sportowe jeźdźców, a także organizowanie zawodów i pokazów konnych, kursów instruktorskich, konsultacji trenerskich, czy też przygotowań do egzaminów na odznaki jeździeckie (brązowe, srebrne i złote).

Stajnia „MagRad”

Stoczek 29, 21-025 Niemce
tel. 603-932-980
radm@sonet.lublin.pl

Stajnia zlokalizowana obok Lasów Kozłowieckich, co sprawia, że jest świetną bazą wypadową do konnych przejażdżek rekreacyjnych. Wyposażenie stajni gwarantuje wygodę i szereg możliwości rozwoju dla jeźdźców chcących uprawiać sport jeździecki (dwie ujeżdżalnie; odkryta i kryta, pełny zestaw przeszkód skokowych).

Gospodarstwo Rolne Chów i Hodowla Koni Zimnokrwistych

Łuszczów I nr 147, 20-258 Lublin 62
tel. 609-900-188
koniezimnokrwiste@interia.pl



ŁOWISKA WĘDKARSKIE

Gmina

Niedrzwica Duża

Łowisko „Krężniczanka”

Krężnica Jara 21, 20-515 Lublin
tel. 506-999-985
krezniczanka@krezniczanka.pl

„Cicha Woda”

Strzeszkowice Duże Pierwsze
24-220 Niedrzwica Duża
tel. 691-605-715
lowiskocichawoda@gmail.com

Gmina Niemce

Stary Staw Agroturystyka

Jakubowice Konińskie 22, 21-003 Ciecierzyn
tel. 720-085-551; adamjaroszek@interia.pl

Łowisko „Wzory”

Nasutów; tel. 727-660-531, 502-349-123
info@lowisko-wzory.pl

Gmina Głusk

Łowisko Prawiedniki

ul. Prawiednicka 1, 20-524 Lublin
tel. 505-087-999, 505-986-022
prawiedniki@prawiedniki.com



**Wyskocz na weekend.
Przewodnik turystyczny po Powiecie Lubelskim**

Wydawca:
Powiat Lubelski
Wydział Organizacyjny
ul. Spokojna 9
20-074 Lublin

Grupa Wydawnicza
Arcana Polska
ul. Leśna 19 lok.5, 20-423 Lublin;
tel.: 48 81 4707275
faks 81 4707265
kom.: 48 509170015
arcanapolska@gmail.com

Redakcja: Tomasz Banaszek, Marcin Bielez, Anetta Cygan

Skład komputerowy, opracowanie graficzne publikacji, wykonanie mapy:
Przemysław Kwiatuszewski, Michał Wołak



Przewodnik turystyczny po Powiecie Lubelskim